

JÓZEF SIEMIŃSKI.

USTRÓJ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

WYKŁAD SYNTETYCZNY.

WYDANIE TRZECIE UZUPEŁNIONE.



LWÓW — WARSZAWA.

KSIĄŻNICA POLSKA TOWARZYSTWA NAUCZYCIELI SZKÓŁ WYŻSZYCH.

1922.

Rzecz czytana na posiedzeniu Wydziału II Tow. Naukowego Warsz. d. 18 czerwca 1915 r. Drukowana po raz pierwszy w „Themis Polskiej“ t. V i w osobnej odbitce w r. 1915. Nagrodzona przez Komitet kasy im. Mianowskiego w r. 1916.

Wydz. Bibl. Prawnicza



1806096826

Warszawa, w czerwcu 1921 roku.

Rzecz niniejszą pisałem w r. 1914/5 do dzieła zbiorowego, wydanego jednocześnie po francusku p. t. „Pologne“ i po niemiecku p. t. „Polen“ w Bernie szwajcarskiem w r. 1918 — a więc pisałem ją przedewszystkiem dla czytelnika obcego, znającego co najmniej własne dzieje ustrojowe. Pragnąłem przedstawić mu zarys ustroju politycznego Rzeczypospolitej Polskiej w jego cechach charakterystycznych, dać mu wyobrażenie o polskiej kulturze politycznej w jej indywidualizmie.

Dlatego właściwy przedmiot pracy zawarłem w rozdziale trzecim, traktującym o ustroju Rptej w okresie swego pełnego rozkwitu na przełomie w. XVI-go i XVII-go. Przedmiotem poprzedzających dwóch rozdziałów była geneza tego ustroju (kształtowanie się polskiego ustroju w Koronie pierwotnej i rozciągnięcie go na kraje zunjowane) i powstanie już w tym okresie szeregu instytucyj, które pozostały zrębem ustroju późniejszej Rptej. Podobnie znów w rozdziale IV zaznaczyłem tylko i scharakteryzowałem zmiany, zachodzące w okresie, który nazwałem epoką zastoju i rozstroju, ponieważ w przekonaniu mojem nie były dalszem rozwinięciem, jeno przejawami zwyrodnienia ustroju w rozwoju swoim zahamowanego. Wreszcie w rozdziale V-tym ograniczyłem się do stwierdzenia, że w drugiej połowie XVIII-go wieku nastąpiło odrodzenie dawnych pierwiastków, przystosowanie ich postaci do

czasu i potrzeby, a wreszcie skryształizowanie się kierunku dalszej twórczości prawno-politycznej polskiej, na tych rodzimych pierwiastkach opartej.

Obecnie, mając na widoku czytelnika polskiego, rozszerzam nieco rozdział I, aby mógł dać całokształt rozwoju, nie wychodząc zresztą poza zarys jak najbardziej sumaryczny. Resztę pozostawiam z niewielkimi zmianami, chcąc, aby całość nie przestała być właśnie wykładem syntetycznym, aby nie przechodziła w skrót dogmatycznego wykładu historii ustroju Polski.

Dla wygody czytelnika, któryby potrzebował wprowadzenia w ten przedmiot, notuję: 1) całkowity kurs Historji Ustroju Polski prof. Balzera wydany jest tylko w postaci litografowanych „skryptów” słuchaczy, sam autor wydał tylko streszczenie p. t. „Historja ustroju Polski, przegląd wykładów uniwersyteckich („Sprawozdania Akademji Umiejętności w Krakowie” październik 1905 i osobno 1914). Na wykładach prof. Balzera oparty jest Winiarza „Ustrój społeczny i polityczny Polski” w wydawnictwie zbiorowem lwowskiej Macierzy polskiej p. t. „Polska” (rok 1906). Podręcznik historii ustroju Polski wydał prof. Kutrzeba pierwotnie w jednym tomie, potem w dwóch: I. Korona (ostatnie, piąte wydanie 1921), II. Litwa (jedno wydanie 1912), do których następnie dodał III i IV, zawierając pod tymże tytułem (z podtytułem: „Po rozbiorach”) historję ustroju państw polskich XIX w. oraz dzieje ustrojowe polskich prowincyj państw zaborczych. Ważniejsze różnice pomiędzy obu kursami, w szczególności w syntezie, o ile się ona wyraża w podziale na okresy — uwydatnia polemika, przeprowadzona w „Kwartalniku historycznym” z powodu pierwszego wydania pracy prof. Kutrzeby a zawarta w artykułach prof. Balzera: „Z powodu nowego zarysu hist. ustr. pol.”, prof. Kutrzeby: „Kilka kwestyj z historii ustroju Polski” (rocznik 1906) oraz w artykułach prof. Balzera: „O kilku kwestjach spornych z hist. ustr. pol.” i „Państwo polskie w pierwszym siedemdziesięcioleciu XIV i XVI w.” i w odpowiedzi prof. Kutrzeby w dziele „Polemika” str. 387 (rocznik 1907). Wreszcie „Dzieje narodu polskiego” Wł. Smoleńskiego w wydaniu pod imieniem Wł. Grabińskiego uwzględniają historję ustroju w szerokiej mierze. 2) Syntetyczny przegląd historii ustroju Polski zawiera prof. Balzera „Kon-

stytucja 3-go maja — Reformy społeczne i polityczne ustawy rządowej z r. 1791“ I-e wydanie 1891, drugie 1907, trzecie 1921“. 3) Porównanie ustroju Polski z innemi państwami zawiera „Charakterystyka państwowości polskiej“ prof. Kutrzeby (1916), oraz prof. Balzera „Z zagadnień ustrojowych Polski“ (1-e wydanie 1915, 2-e 1917). Ta ostatnia praca uwypatnia różnice, jakie zaszły w zasadniczych poglądach autora od czasu pierwszego wydania „Konstytucji“.

I. Rształtowanie się ustroju polskiego.

Geneza Państwa Polskiego. Państwo polskie wyrosło z organizacji plemiennej Polan, których książęta z rodu piastowskiego rozciągnęli swoją władzę na szereg plemion sąsiednich, a pokrewnych (należących do grupy językowej polskiej). Niektóre z tych plemion miały poprzednio swoją organizację, inne nie były zorganizowane w żadną całość, żyjąc tylko w związkach rodowych poszczególnych osad ze starostami na czele, w związkach sąsiedzkich — opolach z wiecami jako organem władzy. Zjednoczenie odbyło się jużto drogą przymusu, jużto dzięki żywiołowemu ciśnieniu podobnych sobie wzajem do najsilniejszego ośrodka wobec wspólnego niebezpieczeństwa ze strony obcych i w poczuciu potrzeby pokoju wewnętrznego.

Samowładztwo pierwotne. Pierwotna Polska jest dziedzictwem rodu książęcego. Pozostaje pod protektorem Stolicy Apostolskiej, której opłaca świętopietrze, czasowo (za Mieszka I) uznaje zwierzchnictwo Cesarza Rzymskiego narodu niemieckiego. Książę posiada pełnię władzy i wykonywa ją osobiście nietylko w sprawach ogólnopolskich, ale i w znacznej części miejscowych w ciągu nieustannych objazdów kraju.

Urzednicy i podział administracyjny. Kraj podzielony jest na okręgi z grodami — często przedhistorycznymi schroniskami obronnymi na wypadek najścia nieprzyjacielskiego, które są teraz ośrodkami wojskowymi, skarbowymi i sądowniczymi. Zarząd sprawuje kmieć grodowy — kasztelan. Zczasem i w centrum doraźni wyręczyiele książęcy

przekształcają się w urzędników o ustalonym zakresie działania.

Skarbowość i wojskowość. Potrzeby państwa zaspakajane są przeważnie bezpośrednio przez ludność do tego powoływana. Więc na wojnę obok stałej drużyny książęcej ciągną ciężko i lekko zbrojni (wedle zamożności) a nawet ogół zdolnych do noszenia broni. Transporty wojskowe i skarbowe, budowa grodów, grobli i t. p. — wykonywane są w postaci powinności. Są też daniny stałe i okolicznościowe; z czasem ustalają się co do terminów i wysokości. Zasila skarb mennica i łup wojenny. Podstawą są dobra książęce.

Spółeczeństwo. Polska pierwszych Piastów odziedziczyła po epokach minionych społeczeństwo już zróżnicowane. Obecnie układ społeczny kształtuje państwo, nadając jednostce stanowisko towarzysza książęcego i urzędnika, rycerza, lub tylko dostarczyciela danin i wykonawcy powinności nierycerskich. Poprzedni układ społeczny, oczywista, czynił jednostki z wyższych warstw zdolniejszymi do zajmowania i w państwie wyższych stanowisk. Prócz wolnych ma Polska i ludność niewolną, przeważnie z jeńców i brańców wojennych, których nietylko książę ale i przedniejsi oraz rycerstwo osadza na roli, wzmacniając i przez to swoje stanowisko, społeczne.

Przesilenie i restauracja. Zjednoczenie plemion, zaprowadzenie chrześcijaństwa, obciążenie ludności na rzecz państwa wywołało po śmierci Mieszka II reakcję separatyzmu, pogaństwa i anarchji. Zwyciężyły żywioły propaństwowe, ale przestały być niczem wobec monarchy.

Możnowładztwo. Rodziny, od paru pokoleń piastujące urzędy i posiadające znaczne dobra, tworzą warstwę ludzi od łaski książęcej już uniezależnionych, a ze sprawami politycznymi obytych — możnowładztwo. Należy do niego i przewodzi mu wyższe duchowieństwo. Możnowładztwo już ku końcowi w. XI zdradza dorywcze dążenie do udziału we władzy.

Polska w podziałach. Bolesław Krzywousty podzielił państwo wedle zwyczaju. Nowością była nadliczbowa dziel-

nica, mająca przechodzić niepodzielnie na każdorazowego senjora rodu książęcego. Usiłowania pierwszego senjora ku osiągnięciu zupełnej władzy nad całym państwem spotkały się ze zwycięskim oporem junjorów, wspomaganych przez możnowładztwo. Paru następnych senjorów zdołało utrzymać pierwszeństwo w rzeszy piastowskiej. W początkach XIII w. dzielnica senjoralna stała się dziedziczną a pryncypat książąt krakowskich upadł.

Ograniczenie władzy książęcej. Władza książęca wychodzi z tych walk osłabiona: traci na autorytecie, rzeka się, począwszy od drugiej połowy XII w., praw swoich gospodarczych i politycznych w większej lub mniejszej mierze na coraz to większym obszarze na rzecz duchowieństwa naprzód, potem na rzecz możnych i rycerstwa (immunitet). O stałej drużynie nie słychać już po restauracji.

Rady Książęce. W w. XIII ustala się instytucja Rad Książęcych formalnie doradczych, rzeczywiście współrządzących z książętami, złożonych z dygnitarzy duchownych i świeckich, mianowanych przeważnie z pośród możnowładztwa.

Organizacja stanu szlacheckiego. W ciągu tegoż w. XIII i w początkach następnego związek stały rycerstwa z dziedzicznym posiadaniem ziemi zamyka warstwę rycersko-ziemiańską w stan prawnie wyodrębniony z reszty społeczeństwa, zrazu dzielący się na szlachtę zorganizowaną w rody i włodyków. Zczasem ci ostatni znikają, przechodząc jużto do szlachty jużto do innych stanów.

Mieszczaństwo. Pierwotna Polska знаła tylko niewielkie osady rzemieślniczo-handlowe u podnóża grodów znaczniejszych (podgrodzia), nie posiadające szczególnej organizacji.

W XIII w. pojawiają się w podgrodziach instytucje miejskie i rozpoczyna się zakładanie miast, budowanych według zgóry wytkniętego planu, zasiedlanych przez kolonistów, po większych miastach w znacznej części Niemców, którym monarszy przywilej lokacyjny zapewniał samorząd na prawie niemieckim z zastrzeżeniem pewnych dochodów na rzecz właściciela miasta.

Stan chłopski. Wyodrębnienie rycerstwa zamyka warstwę rolniczą, nierycerską od góry. Immunitety przekazują na rzecz instytucyj kościelnych, na rzecz rodów i jednostek świeckich prawa książęce nie tylko nad niewolnymi ale i nad wolnymi. Dla pierwszych stanowi to zmianę pana, dla drugich uzależnienie od osób innego stanu. W XIII w. i na ziemiach nierycerskich siedzą też już tylko chłopi książęcy — wolni lub niewolni (t. j. przywiązani do gleby i bardziej obciążeni).

Kolonizacja na prawie niemieckiem wprowadza nowy żywioł, wkrótce zasymilowany zupełnie, natomiast zasady kontraktu lokacyjnego stosowane są w kolonizacji wewnętrznej i przedostają się nawet do starych wsi polskich już to drogą przenoszenia tych wsi na prawo niemieckie, już to bez takiego aktu formalnego, zmieniając ich ustrój prawny i gospodarczy.

Typowa wieś polska XIV w. składa się z łanowych lub półłanowych gospodarstw chłopskich, obciążonych na rzecz dworu czynszami, daninami i kilkoma dniami do roku pracy darmowej na folwarku t. j. na paru łanach, pozostawionych na użytek pański.

Gromada chłopska cieszy się samorządem, jednostki mogą porzucać ziemię i pana, zabronione jest tylko wyjście masowe, jeżeli pan nie dał do tego szczególnych powodów. Słowem kolonizacja na prawie niemieckiem zczasem przyczyniła się do ujednostajnienia stanu chłopskiego.

Zjednoczenie państwa. Jedność rodu panującego, jedność kościelna oraz pewien stopień poczucia narodowego (dowodem popularność Łokietka, jako kandydata narodowego, dbałość o polszczyznę w kościele) sprawiły, że dzielnice piastowskie nie przestały być właściwem podłożem dla jednolitej budowy państwowej. Ideę zjednoczenia podnosi Przemysław Wielkopolski, wywyższając się przez koronację, realizuje ją Łokietek, łącząc większość dzielnic pod swoją władzę i dając początek zjednoczeniu ustrojowemu. Za Kazimierza ustalają się zasady zjednoczenia wieńca ziem polskich czyli korony (totius Regni corona). Rządy sprawuje król z Radą Koronną, złożoną z wyższych dygnitarzy ze wszystkich ziem, powstają urzędy koronne; po ziemiach dawni urzędnicy książęcy pozostają w charakterze ziemskich; odbywają wiece, stanowiące w sprawach miejscowych, głównie sądowych.

Dążenie miast do władzy. Już w końcu XIII w. i na początku XIV-go miasta próbowały osiągnąć udział we władzy, a mianowicie w obsadzaniu tronu krakowskiego. Rządzone przez Niemców, popierały wyłącznie zniemczonych Piastowiców śląskich, a przeciwko Władysławowi Łokietkowi, pierwszemu królowi nanowo zjednoczonej Polski, podniosły bunt zbrojny. Łokietek, poparty przez ogół polski, bunt miast stłumił, a cała sprawa na długo skompromitowała mieszczań jako żywioł polityczny i zamknęła ich aspiracje w obrębie spraw miejskich. Jedyną grupą, biorącą udział we władzy ogólnopaństwowej, pozostało możnowładztwo.

Szlachta żywiołem politycznym. Ale już w końcu w. XIV występuje na widownię polityczną nowy żywioł — szlachta. Posiadłszy ziemię i władzę nad chłopami, uniezależniła się, jak przedtem możnowładztwo, od łaski panującego, a jako całość stała się największą siłą gospodarczą i wojskową. Ludwik Węgierski, król polski z testamentu ostatniego Piastowica, pragnąc zapewnić tron wbrew polskim zwyczajom córce, wszedł w układy już nie tylko z możnowładztwem, ale i ze szlachtą, rozumiejąc, że dopiero dwa te żywioły łącznie zdolne są powziąć postanowienie za cały kraj. Wynikiem układów był przywilej zwany koszyckim (1374), polska *magna charta libertatum* ze względu na główny punkt — zobowiązanie króla do nienakładania nowych podatków.

W bezkrólewiu po śmierci Ludwika szlachta wykazuje obok siły tyle dojrzałości obywatelskiej, że widzimy ją biorącą z możnowładztwem udział w organizacji rządów tymczasowych na podstawie konfederacji, t. j. zrzeszenia się żywiołów społecznych z całego państwa. To też koniec w. XIV-go i I-a połowa w. XV-go zaznacza się coraz dalszemi zdobyczami prawno-publicznemi szlachty.

Zbieg ożywionej polityki zewnętrznej państwa (wojny krzyżackie) z postępem techniki wojennej (deprecjonującej pospolite ruszenie szlachty, a wymagającej zaciężnego żołnierza) przy beznadziejności ubóstwa skarbu (po przywileju koszyckim) — spowodował, że król zmuszony jest stale zwracać się do szlachty o uchwały podatkowe, a przytem z konieczności wywoływać jej organizację, poddawać pośrednio jej decyzji

sprawy wymagające nakładów, podawać jej najlepszą sposobność do walki o pomnożenie praw.

Wolności obywatelskie. W r. 1422 szlachta wywalczyła na królu prawo nietykalności majątkowej, w latach 1430/33 prawo nietykalności osobistej — w najbardziej kategorycznej formie „*neminem captivabimus nisi iure victum*“. Podkreślić należy, że prawo to posiada w Polsce dla szlachty odrazu to samo znaczenie gwarancji bezwzględnej, co „*Ha-beas corpus*“ dla poddanych króla angielskiego: nie pozostało zapowiedzią tylko, ale było ściśle zachowywane.

Udział we władzy. Równoległe z rozwojem gwarancji wolności obywatelskiej idzie też zdobywanie przez szlachtę udziału we władzy. Mianowicie szlachta pospolita, dotychczas bywająca tylko biernym świadkiem rad koronnych i wieców dzielnicowych, dochodzi do głosu przy rozstrzyganiu w tych ciałach spraw publicznych.

Sejmik. Po przywileju koszyckim, a zwłaszcza po bezkrólewiu po śmierci Ludwika, dygnitarze prowincjonalni nie ośmielają się pobierać jakichkolwiek uchwał, dotyczących ogółu, bez zwrócenia się o aprobatę do szlachty, zrazu okazyjnie (na sądy), potem umyślnie zgromadzanej. W ten sposób wytwarza się sejmik — zgromadzenie dygnitarzy i całej pospolitej szlachty danej ziemi.

Zjazd walny. Z drugiej strony król w razie potrzeby podatkowej zwołuje oprócz rady koronnej także ogół szlachty, aby uzyskać jego przyzwolenie na pominięcie gwarancji koszyckiej. Stąd t. zw. zjazdy walne dwa albo jeden z całego królestwa. Od połowy w. XV poza zjazdem walnym nie może nastąpić wydanie nowego statutu ani zwołanie pospolitego ruszenia, każdy zaś zjazd walny musi być poprzedzony przez sejmiki.

Sejm. Za czem poszło zastąpienie tłumnego udziału szlachty pospolitej w zjeździe walnym przez posłów, wybieranych na sejmikach przedsejmowych i zaopatrywanych w instrukcje. Zjazd walny przekształca się w sejm, złożony z króla, senatu (dawna rada koronna) i izby poselskiej. W r. 1505

sejm uzyskuje podstawę prawną swojej organizacji i kompetencji: ustawę „*nihil novi constitui debeat per nos... sine communi consensu consiliariorum et nuntiorum terrestrium, quod fieret in... innovationem iuris communis et publicae libertatis*“.

Upośledzenie mieszczan. W tej wielkiej walce o udział we władzy nie uczestniczą inne stany i szlachta wywalczyła instytucje sejmów i sejmików sama.

Mieszczaństwo nie kwapiło się do udziału w zjazdach, które zrazu miały za zadanie jedynie deklaracje zgody na podatki dla zastąpienia pospolitego ruszenia szlachty, zwłaszcza że przywileje na samorząd zdawały się zabezpieczać miasta od ingerencji zgromadzeń szlacheckich. Kiedy zaś zjazdy te przekształciły się w zgromadzenia ustawodawcze, decydujące o sprawach ogólnych państwa, miasta znalazły wrota sejmowe i sejmikowe zawarte przed sobą, a na straży ich przekonanie szlachty, że ona tylko, broniąc ojczyzny zbrojnie lub ponosząc dla tego celu największe ofiary, posiada prawo stanowienia o jej losach. Na tej samej podstawie szlachta wyłączyła mieszczaństwo od posiadania dóbr ziemskich (1496), pogłębiając w ten sposób przedział stanowy przez opancerzenie odmienności trybu życia, wytwarzając poczucie obcości oraz różnice rzeczywiste w typie jednostki z każdego z tych stanów.

Upośledzenie chłopów. Chłopi również od w. XV-go zaczęli tracić pozycję, w porównaniu z innemi krajami korzystną, na przywilejach lokacyjnych lub ich naśladownictwie praktycznem opartą.

Rozwój gospodarstwa pieniężnego, a ostatecznie otwarcie drogi dla handlu zbożowego przez Gdańsk (1466), spowodowały przewrót we wsi polskiej. System czynszowy a zarazem i mała ingerencja pana w sprawy wsi ustępuje przed systemem folwarcznym, przy którym szlachta stara się powiększyć przestrzeń ziemi folwarcznej ze szkodą dla rozwoju posiadania chłopskiego a zarazem powiększyć pańszczyznę i ograniczyć wolność osobistą chłopą i jego rodziny.

Niwelacja możnowładztwa. Z drugiej strony jednakże przywileje XIV i XV w., nadawane ogółowi ludzi wol-

nych kosztem ścieśnienia praw monarchy, obejmowały zarówno szlachtę, jak i możnowładztwo, zbliżając te warstwy do siebie pod względem uprawnień. W końcu w. XV szlachta skierowała swoje wysiłki już nie ku ograniczeniu władzy monarchy na rzecz swoją i możnych zarazem, ale ku odjęciu tym ostatnim podstawy ich wyodrębnienia i siły — przewagi majątkowej i większości na urzędach. Wyjednano więc (1504) prawo o *incompatibiliach* (niemożność skupiania urzędów w jednych rękach) oraz ograniczenie w prawie monarchy do dysponowania dobrami koronnymi (które drogą zastawu lub łaski królewskiej przechodziły masowo w ręce możnowładztwa).

Rozwój parlamentaryzmu dostarczał jednocześnie kandydatów na urzędy z pośród parlamentarzystów szlacheckich. W ten sposób ku końcowi w. XVI dawne możnowładztwo polskie znikło z widowni, zlało się zupełnie ze szlachtą.

Niwelacja niższego rycerstwa. W walce o prawo z królem i możnowładztwem, toczącej się na tle potrzeb wojennych, szlachta, posiadająca dobra ziemskie z poddanymi, występowała zawsze w imieniu i na czele całego „rycerstwa”, niwelując w ten sposób ze sobą nie tylko wyższą warstwę swego stanu — możnowładztwo, ale i niższe rycerstwo, więc i całą ludność tych osad, które były obowiązane dostarczać pewnego kontyngensu zbrojnych.

II. Rozrost Państwa przez Unję.

Wolność przyczyną spoistości i rozrostu państwa. Ten wysoki stopień wolności i równości, jakie osiągnęło społeczeństwo w państwie polskim, nie tylko stał się cementem, spajającym zarówno ziemie czysto polskie jak i o ludności mieszanej, w rozmaitych czasach weszły w skład Korony, ale nie omieszkiał też wywrzeć wpływu na dzieje zewnętrzne Polski, na jej rozwój mocarstwowy.

Polska staje się ośrodkiem, ku któremu ciążyą żywioły społeczne państw sąsiednich, staje się ziemią obiecaną dla społeczeństw, poddanych monarchicznej lub oligarchicznej samowoli, i przez dwa wieki powiększa znakomicie swoje terytorjum oraz silnie spaja je w solidarną całość polityczną — drogą gdzie indziej w tym zakresie nieznaną, specyficznie polską — przez szereg akcesów do Polski, dobrowolnych zgłoszeń przynależności do polskiego państwa, z którem terytorja zawierają związek prawno-państwowy unji, z czasem coraz bardziej zacieśniany, mianowicie przez recepcję polskiego prawa politycznego w krajach zunjowanych. Tą drogą Korona Polska rozrosła się w Rzeczpospolitą Polską, a zasady ustrojowe polskie rozpowszechniły się daleko poza granice, w których je wytworzył naród polski.

Równouprawienie Rusi. T. zw. Ruś Czerwona (pralechickie „grody czerwieńskie“), przywrócona Polsce ostatecznie przez Kazimierza Wielkiego w połowie w. XIV, rządzona najprzód przez namiestników królewskich, w r. 1435 otrzymała prawo polskie zarówno sądowe jak i polityczne. W radzie koronnej byli przeciwnicy tej reformy; ale szlachta ruska — w tym czasie niewątpliwie w znacznej części niepol-

ska — utworzyła konfederację dla jej obrony i prawo polskie na Rusi pozostało.

Unja z Prusami. W r. 1454 stany pruskie z miastami prawie czysto niemieckimi i szlachtą w znacznej części niemiecką lub ziemczoną, wypowiedziały posłuszeństwo oligarchicznemu rządowi zakonu krzyżackiego i zwróciły się do Polski z prośbą o inkorporację — zrealizowaną w r. 1466 w stosunku do Pomorza Gdańskiego i Warmji.

Unja z Inflantami. W r. 1560 Inflanty — kolonja niemiecka na ziemiach łotewskich — zagrożone zaborem przez Moskwę, niebronione przez Rzeszę Niemiecką, a mając do wyboru Danję i Szwecję — jednoplemienne i jednowiercze — z jednej strony, a Polskę z drugiej — wybrały tę ostatnią, niewątpliwie nie tyle ze względu na nadzieję skuteczniejszej pomocy, ile ze względu na stanowisko, jakie mieszkańcy nowej prowincji mogli otrzymać w Polsce, nie wyzbywając się przytem swojej odrębności religijnej, językowej i t. d.

Unja z Litwą. W r. 1569 dokonano się wielkie dzieło ściślej unji realnej z Litwą. Jest ona skutkiem długoletniej ewolucji poprzedniej.

Epoka unji personalnej. W r. 1386 zawarta była unja personalna przez małżeństwo królowej polskiej Jadwigi z księciem Litwy, Jagiełłą. Od tego momentu, mimo że unja personalna była zrywana, kiedy na tronie polskim zasiadał jeden z braci a na litewskim drugi, trwa nieprzerwanie pochód polskość na Litwę, polegający na tem, że ta ostatnia, zachowując całkowicie swoją odrębność państwową, pozostając tylko w związku dynastycznym z Polską, nie przestaje być pod nieprzepartym urokiem polskiej kultury politycznej i przejmując stopniowo cały ustrój polski.

Pierwotny ustrój Litwy. Zrazu bowiem litewski ustrój różny był radykalnie od polskiego.

Nad masą drobnych władców terytorjalnych i książąt wyrosła i utrzymała się w wieku XIV władza wielkiego księcia, powstała z potrzeby skupienia się przeciwko Krzyżakom, walczyła z nimi na Zachodzie, a zarazem prowadziła energiczną akcję podbojową na Wschodzie, gdzie, uprzedzając

lub wypierają Tatarów, anektowała lub hołdowała sobie coraz dalsze ziemie ruskie. Stąd ustrój litewski oparty był na połączeniu dwóch zasad: absolutyzmu i swoistego feodalizmu. Społeczeństwo dzieli się na większych i mniejszych dostarczycieli siły zbrojnej z posiadanych terytoriów — są więc książęta i wielcy panowie, są bojarowie (rycerstwo) mniejsi i więksi, trzymający ziemię bezpośrednio od księcia, od pana lub od bojara — z obowiązkiem służby zbrojnej na wezwanie wielkiego księcia. Wszystkie te kategorie, pozostając w zależności stopniowej, znajdują się pod zupełną władzą wielkiego księcia, aż do niemożności zawierania małżeństw bez jego przyzwolenia.

Wpływ polski. Zetknięcie z Polską przynosi stopniowy upadek obu tych zasad: absolutyzm książęcy ulega ograniczeniu na wzór Polski; różnicowanie społeczeństwa uproszczeniu przez medjatyzację księstw i obszarów pańskich, przez zlanie się całej pstrokacizny warstw wyższych w jeden stan szlachecki na wzór polski; przedział stanowy pomiędzy tym stanem a chłopami — złagodzeniu przez przejście wschodniego niewolnictwa w poddaństwo zachodnie w jego umiarkowanej polskiej postaci.

Cała historia ustroju Litwy od roku 1396 stanowi jeden wielki proces asymilacji prawnopaństwowej Litwy przez Polskę. Związek obu państw nie posunął się przed r. 1569 poza utrwalenie (w r. 1501) unji personalnej, atoli upodobnienie dokonało się w głównych zarysach gruntownie: szereg przywilejów nadawał rycerstwu W. Ks. Litewskiego prawa szlachty polskiej (m. i z. 1447 r. analogiczny do koszyckiego), w XV w. powstała rada wielkoksiążęca, zdobyła sobie stanowisko analogiczne do senatu polskiego, a w końcu tegoż wieku istnieje już sejm, złożony wprawdzie z wiryliśtów rodowych, urzędników i przedstawicieli szlachty, powoływanych z góry; wreszcie w r. 1565 zostają zaprowadzone sejmiki i wybór przez nie posłów. Rok 1569, rok wiekopomnej unji lubelskiej, zastał Litwę zdolną do zawarcia unji realnej z Polską. Motywem głównym tego zbliżenia było dążenie Litwinów do wolności szlachty polskiej: unja horodelska w r. 1413 (przy której nadano bojarstwu litewskiemu katolickiemu godność rycerstwa zachodniego i wolność osobistą

i majątkową) hamuje dążności separatystyczne na Litwie właściwej; od t. zw. unji grodzieńskiej w r. 1432—4 (równouprawnienie schyzmatyków w ruskich prowincjach Litwy) datuje się zwycięstwo stanowcze idei unji i na tych ziemiach. Wszakże organizacyjnemu zespoleniu opierała się jeszcze w w. XVI najwyższa arystokracja litewska, książęta i panowie, posiadający dziedziczne prawo zasiadania w radzie książęcej i zajmujący wyższe urzędy. Pod naciskiem średniego bojarstwa-szlachty musieli ustąpić, przystali na unję parlamentarną, zrzekając się wszelkiej wyższości rodowej nad szlachtą, wywołali natomiast zupełną odrębność administracyjną i sądową Litwy ściślejszej (ziemie litewskie i białoruskie, najdawniej złączone), unikając połączenia urzędów koronnych i litewskich w jedno i przypuszczalnej na nich przewagi Polaków z Korony. Wszakże prowincje dotychczas litewskie — Wołyń i Kijowszczyzna (Ukraina) oraz Podlasie — (niegdyś ziemia litewskiego szczepu Jadźwingów, skolonizowana przez szlachtę i chłopów polskich), zadeklarowały inkorporację zupełną do Korony Polskiej.

III. Ustrój Rzeczypospolitej Polskiej.

Bezkrólewie 1572—4. W trzy lata po akcie unji zmarł król z rodu Jagiełły. Elekcja dotychczas teoretycznie wolna stała się taką istotnie. W okresie bezkrólewia społeczeństwo, a mianowicie szlachta, związawszy się w konfederację powszechną, wytworzyła rodzaj konstytuandy, o tendencji jednakże konserwatywnej, która przed wyborem nowego monarchy utrwaliła a częściowo nawet rozwinęła podstawy dotychczasowego ustroju. Budowę Rzeczypospolitej można uznać w tym czasie (pod koniec w. XVI) za wykończoną.

Skład Rzeczypospolitej. Państwo związkowe, powstałe z połączenia Polski i Litwy oraz ziem z nimi zunjowanych, zwane Rzeczpospolitą Polską, składało się: z królestwa, Korony Polskiej i wielkiego księstwa Litewskiego, rządzonych naczelnie przez wspólnie obranego monarchę przy współudziale wspólnego senatu i wspólnego sejmku, w których członkowie z Korony i Litwy mają miejsca przemieszane.

Odrębność Litwy. Moneta jest jednakowa przy dwóch mennicach, skarby odrębne, wojska odrębne i cały aparat władzy wykonawczej aż do ministrów włącznie i władzy sądowniczej aż do trybunału ostatniej instancji — odrębne, choć niemal zupełnie analogiczne. W sądach wzoru polskiego obowiązywał osobny Statut litewski, układany i przekształcany zresztą dopiero już za złotego wieku polskiego, za królów Zygmunta I (1529) i Zygmunta Augusta (1566), a nawet po unji za Zygmunta III Wazy (1588). Akty unji zastrzegały pozostawienie w urzędowaniu „pisma ruskiego“, t. j. alfabetu cyrylicznego, którym pisano w specjalnej gwarze kancelaryjnej białoruskiej, zczasem polszcząc ją coraz bardziej. Pomimo

zarzucenia przez strony, ruszczyzna pozostała aż do końca w. XVII w. użyciu samych urzędów, t. j. przetrwała tam zupełną swoją likwidację w życiu społecznem Litwy — o stulecie prawie.

Podział Korony. Korona dzieliła się na prowincje Wielkopolską i Małopolską.

Odrębności prowincjonalne. W obrębie pierwszej wyróżniają się trzy województwa z ziem dawniej krzyżackich, t. zw. Prusy Królewskie. Obowiązywało tam specjalne prawo sądowe, oparte zresztą na zasadach polskich (korektura pruska). W sejmiku generalnym pruskim zasiadali przedstawiciele miast, stosownie do większego ich tutaj znaczenia społecznego, niż w reszcie Polski. Odrębny był skarb pruski z podskarbiem pruskim na czele.

W obrębie tychże Prus dalej idącą odrębność administracyjną i sądową zachowała Warmja z księciem-biskupem na czele.

Dalej, województwo mazowieckie, które najdłużej było księstwem udzielnem, a różniło się też od innych ziem układem społecznym, mianowicie mnogością szlachty drobnej, sądziło się przez pewien czas według własnych zwyczajów prawnych (statuty maz.), a przyjąwszy prawo ogólnopolskie, zachowało sobie niektóre zwyczaje lokalne (ekscepty mazowieckie).

Z ziem ruskich te, które przed r. 1569 należały do Litwy, a na sejmie lubelskim przyjęły unję zupełną i stały się województwami Korony, a mianowicie Wołyń i Kijowszczyzna (zwana też później Ukrainą), zachowały statut litewski i pismo ruskie w sądzie i urzędzie. Podole, przyznane w połowie XV w. Polsce ostatecznie, sądziło się jednak statutem litewskim.

Inflanty przyłączone zostały „do Polski i Litwy“ z zachowaniem swoich przywilejów i osobnego prawa sądowego, a nawet początkowo i osobnego sejmu. Ścisły związek i asymilacja zupełna nastąpiły powoli w miarę asymilacji istotnej życia tej prowincji z całą Rzplitą. Język niemiecki znika też stopniowo, bez żadnych zarządzeń w tym kierunku, porzucany przez żywioły miejscowe.

Lenna. Z księstw lennych Pruskie pozostawało w ścisłej zależności od Rzplitej. Król rozstrzygał spory pomiędzy księciem a jego poddanymi, szukającymi też tutaj obrony przed samowolą księcia, sądził apelacje od jego wyroków. Komisarze polscy rozwijali prawa zasadnicze.

Kurlandja pozostawała zasadniczo w stosunku podobnym, ale praktycznie luźniejszym.

Księstwa wołoskie oraz pomorskie — Lauenburg i Bytów uznawały tylko mocarstwowe zwierzchnictwo Polski i rządziły się samodzielnie.

Instytucje narodowe. Oprócz terytorjalnych Polska zna jeszcze instytucje autonomiczne dla narodowości, nieosiądlących zwartemi masami na pewnych terytorjach. Ormianie, mieszkający w południowych miastach Rzptej, mieli własną starszyznę gminną i sądownictwo według zatwierdzonego przez króla statutu ormiańskiego. Żydzi mieli zupełnie samodzielną organizację lokalną pod nadzorem wojewodów i powszechną (sejmy żydowskie), która nawet rozkładała podatki, ryczałtem na nich nakładane. Chrześcijanie skarżyli żydów przed sąd wojewodziński.

Wolność religijna. Harmonijnem dopełnieniem tego ustroju jest wolność religijna, powstała zresztą na gruncie wolności obywatelskiej. Wobec reformacji władze polskie zajmowały zrazu stanowisko chwiejne, ale w r. 1563 odjęta została w Koronie wyrokiem sądów duchownych egzekucja świecka, a dla Litwy wydał Zygmunt August przywilej równouprawnienia schyzmatyków z katolikami, zaś w r. 1573 zjazd powszechny Rzptej przyjął konfederację *inter dissidentes*, mocą której nikt w Polsce nie mógł być prześladowany z powodu swego wyznania. Zasada tolerancji religijnej weszła w ten sposób do konstytucji Rzptej. Nie została wprowadziona rozwinięta bardziej szczegółowo, wystarczyła wszakże, aby zapobiec na zawsze wojnom religijnym i prześladowaniom krwawym, których to zjawisk Polska nie zna zgoła; największe napięcie nienawiści religijnej wyrażało się w tumultach miejskich, dochodzących do demolowania świątyń, napaści na pogrzeby i t. p. To też reakcją katolicką nazywa się u nas epoka tłumnego powrotu akatolików na wyznanie rzymskie,

a okresem fanatycznym II-a połowa w. XVII i I-a połowa w. XVIII, kiedy wypędzono Arjan, zakazano erygowania nowych zborów protestanckich w miastach o większości katolickiej, ograniczono wolność nabożeństw ostentacyjnych, a wreszcie zamknięto protestantom i dyzunitom dostęp do urzędów ziemskich. Przyczem dodać należy, że Arjanom dano czas dwuletni na likwidację interesów, o ile się nie nawrócą, oraz że byli oskarżani o sprzyjanie Szwedom podczas najazdu, a wreszcie, że kwalifikowano ich jako bluźnierców i achrześcijan, ponieważ nie uznawali bóstwa Chrystusa, zaś konfederację r. 1573 zaczęto interpretować, jako *inter dissidentes de religione Christiana* wyłącznie (stąd też jedyny zresztą wyrok sejmowy na stos i faktyczne ścięcie rzekomego ateusza-bluzniercy Łyszczyńskiego). Prawa Rzptej nie posunęły się dalej, natomiast nastroje fanatyczne wyrażały się w niedopuszczaniu przez dziedziców osadników tych lub owych wyznań na swoje terytorja, w mniej lub więcej stronnicych śledztwach i wyrokach w sprawach o tumulty (głośny z surowości wyrok na rzekomych współwinowajców tumultu antykatolickiego w Toruniu), wreszcie w próbach pozywania przed sądy trybunalskie pod zarzutem herezji, bluźnierstwa i t. p.; wszakże potwierdzenia zasady pokoju religijnego z roku 1573 zapobiegają temu nie tylko przez zakaz wyrokowania, ale i przez prawo odwoływania się do sejmu od wyroków gwałcących tę zasadę pod jakimkolwiek pozorem. W Polsce też dokonano wielkiego dzieła pojednania dwu kościołów, tylekroć gdzieindziej nieudane. Już po zupełnym upadku unji florenckiej, a natomiast w epoce rozkwitu unji politycznej w Polsce, doszło do zawarcia unji pomiędzy kościołem wschodnim a zachodnim na ziemiach polskich w r. 1596 na zasadzie uznania jedności kościoła pod zwierzchnictwem papieża przez schyzmatyków, i zachowania odrębności ustrojowych i obrzędowych kościoła wschodniego. Stopniowemu przyjmowaniu unji przez ogół wyznawców schizmy nie towarzyszyła wszakże nietolerancja dyzunji, i w obrębie Rzptej pozostała do rozbiorów jedna diecezja i parę instytucyj dyzunickich.

Dlatego też Polska w okresie wrzenia wielkiej reformacji była *asylum* dla najrozmaitszych nowatorów, przesładowanych na Zachodzie, a do ostatnich czasów posiadała,

przy przewadze katolików, ludność ogromnie zróżnicowaną pod względem religijnym: trzy obrządki katolickie, dyzunja, trzy większe grupy protestanckie, żydzi, mahometanie i t. d.

Tolerancja ustrojowa. Sądzę, że powyższy zarys budowy Rzptej, cała ta mozaika praw lokalnych, religij, języków o charakterze urzędowym i t. d., upoważnia nas do stwierdzenia pierwszej zasadniczej cechy ustroju Rzptej: tolerancji ustrojowej, tolerancji dla wszelkich przejawów odrębności historycznej — terytorjalnej czy pozaterytorjalnej, dla zachowania i rozwoju indywidualizmu cywilizacyjnego „państw i narodów Rzeczypospolitej“, jak nazywano jej części składowe.

Władza. Król. Na czele Rzptej stoi król obieralny i dożywotni. Przed koronacją zaprzysięga zachowywanie praw dotychczasowych. Nowe prawa ogólne wydaje za radą senatu i za zgodą posłów ziemskich. Jest kierownikiem polityki zagranicznej i wszystkich spraw wewnętrznych, ale żadnej decyzji nie może powziąć zupełnie samodzielnie — bez rady mniejszego lub większego kompletu senatorów, zaś kanclerze mogą mu odmówić pieczęci na dokumencie, którego treść uważaliśmy za niezgodną z prawem. Władzę tę krępuje dożywotność urzędów, natomiast wpływ wielki daje mu prerogatywa obsadzania samodzielnie, acz w czasie sejmu, wszystkich urzędów świeckich (z wyjątkiem sądowych) oraz biskupstw i rozdawnictwo dzierżaw w dobrach koronnych i wielu beneficjów duchownych. Sprawuje sądownictwo w sprawach o zdradę stanu, ze skarbem i w niektórych innych osobiście podczas sejmu w asystencji senatorów; bez sejmu wydaje prawa i rozporządzenia dotyczące wewnętrznej organizacji miast królewskich i chłopów w dobrach królewskich; do niego idą apelacje od sądów miejskich, rozstrzygane zresztą zwykle przez senatorów bez jego udziału, jak również sprawy poddanych dóbr koronnych z dzierżawcami, sądzone zwykle przez referendarza. Zależnie od charakteru i zdolności jest lojalnym kierownikiem nawy państwowej za zgodą ulegających mu stanów, albo korzysta z szerokiej możności stwarzania faktów dokonanych wbrew ich intencjom, wywołując niejednokrotnie bierny opór sejmu, a nawet rokoszowe (zob. str. 27) wypowiedzenie posłuszeństwa.

Senat. Senat składa się z arcybiskupów i biskupów katolickich rzymskiego obrządku, z najwyższych dygnitarzy centralnych t. zw. ministrów (zob. Władza wykonawcza str. 27) i z wyższych dygnitarzy prowincjonalnych: wojewodów i kasztelanów.

Senatorowie są doradcami króla w radzie senatu i Rzptej, na sejmikach i na sejmie, więc zarówno w sprawach rządzenia jak i prawodawstwa. Senat sam nigdy nie stanowi uchwał: wszelako rady, jakich senatorowie udzielają królowi, obowiązują go, jeżeli są zgodne; zaś na generalnych zjazdach konfederackich (zob. Bezkrólewie str. 19) senat składa wraz z delegatami szlachty ciało wspólnie stanowiące.

Sejm. Kompetencja. Sejm stanowi prawa, uchwała podatki, decyduje o wojnie i pokoju i o wszelakiego rodzaju sprawach ważniejszych, nie mających precedensu (konstytucja „*nihil novi... sine... consensu... consiliorum et nuntiorum*”), kontroluje działalność międzysejmową króla, senatu i ministrów, w szczególności skarbową (t. zw. rachunki sejmowe wykazują wszystkie dochody i wydatki skarbu).

Sejm. Organizacja. Sejm składa się z trzech „stanów”: z króla, senatu i z izby poselskiej. W razie potrzeby wyłania komisje rozpoznawcze, pełnomocne, lub wykonawcze, działające podczas sejmiku albo do ukończenia czynności: więc czyto weryfikacyjne do sprawdzania rachunków skarbowych, czyto dyplomatyczne do rokowań, czy konstytucyjne do ustalenia ustroju prowincyj, kodyfikacyjne, lustracyjne do rewizji stanu dóbr koronnych, graniczne o bardzo rozległej skali poleceń, wojskowe i t. p.

Izba poselska składa się z posłów, obieranych na sejmikach.

Sejmik przedsejmowy. Król zwołuje je za radą senatu i przesyła im obszernie *exposé* w sprawach wewnętrznych i zewnętrznych, które chciałby widzieć zdecydowane na sejmie.

Na sejmik zgromadza się cała szlachta danego okręgu i po wysłuchaniu posta królewskiego oraz głosów senatorów, uchwała całkowite albo ograniczone pełnomocnictwo dla posłów oraz formułuje własną inicjatywę — wszystko to w po-

staci instrukcji dla posłów, których obowiązkiem jest lojalność wobec niej, wszakże bez żadnej kontroli na sesji sejmowej i bez żadnej sankcji.

Porządek obrad sejmowych. Na sejmie kanclerz przedstawia ogólnikową „propozycję królewską“, treści znanej już sejmikom. Senatorowie wypowiadają swoje rady wobec króla i posłów, poczem izba poselska obraduje oddzielnie nad inicjatywą królewsko-senatorską i ustala inicjatywę własną; poczem komunikuje wyniki królowi w senacie. Przebieg sejmów w w. XVI składa się jakby z szeregu rokowań między królem i senatem z jednej, a izbą poselską z drugiej strony. Zczasem punkt ciężkości przechodzi coraz bardziej do tej ostatniej. Po dojściu do porozumienia tych dwóch czynników (później po samodzielnem sformułowaniu przez izbę poselską jej woli), następuje odczytanie wyniku obrad w pełnym sejmie i skonstatowanie ogólnej zgody, przez co wszystkie projekty otrzymują moc prawa równocześnie. Dzięki takiemu generalnemu *unctim* możliwe jest udaremnianie całej, nawet zrazu zgodnej pracy sejmów.

Zasada jednomyślności. Sejmy i sejmiki decydują wszystko jednomyślnością, której wszakże nie należy rozumieć w znaczeniu dzisiejszem, t. j. jednomyślnej woli pozytywnej, albowiem: 1) rozumiana jest w w. XVI i XVII ogólnikowo, t. j. sprzeciw drobnej mniejszości nie miał znaczenia: 2) co przede wszystkim ważne, wymagana jest jednomyślność negatywna t. j. brak sprzeciwu stanowczego przeciwko inicjatywie. Posłowie na sejmie i szlachta na sejmiku nie głosują, jak dzisiaj „tak“ lub „nie“ na wnioski ściśle sformułowane, tylko wypowiadają swoje zdanie w materjach proponowanych; jeżeli po „obejściu wotów“ nikt głosu nie zażąda, przewodniczący formułuje zdanie panujące; jeżeli podniosą się głosy dyskusyjne — zdanie, które się utrzymało na placu. Zdanie to uważa się za uchwalone, jeżeli nikt wówczas jeszcze nie zgłosi sprzeciwu „kontradycji“. W tym ostatnim wypadku następuje dyskusja; zmierza ona do wynalezienia takiego wniosku, na któryby wszyscy mogli się zgodzić. Jest to więc jednomyślność negatywna, nie wymagająca nawet większości za inicjatywą, wykluczająca tylko stanowczy sprzeciw, żąda-

jąca porozumienia się zgodnego stron przeciwnych: podstawą zasady jednomyślności jest idea kompromisu w życiu z biórowem. Był on niemal zawsze do osiągnięcia w czasach, kiedy autorytet wszelki, więc i autorytet większości, posiadał siłę dzisiaj nieznaną i kiedy ścisłość w stosowaniu litery prawa aż do obalania woli ogółu przez drobną mniejszość — nie mówiąc już o jednostce — była nie do pomyślenia, a uparty oponent stawał się w oczach ogółu „skazicielem zgody“, „turbatorem Rzeczypospolitej“. To też stanowczy a zwycięski opór drobnych mniejszości zdarza się, i to rzadko, dopiero w drugiej połowie XVII w.

Sposób uchwalania podatków. Poza tem od drugiej ćwierci w. XVII sprawy najdrażliwsze, bo podatkowe (mianowicie ziemskie), wyłączone były z pod działania zasady jednomyślności: zamiast stanowić uchwałę ogólną, sejm zatwierdzał tylko deklaracje posłów poszczególnych województw co do gotowości podatkowej — w rozmaitych wysokościach, tak jak ją uchwalono na sejmikach przedsejmowych. Dodać też należy, że sejmiki uchwalały tylko „*summam correspondentem*“ tyłu a tyłu złotych z łanu, t. j. sumę ryczałtową, a rozkład tej sumy, ściągnięcie jej poborem łanowym, podymnem, ewentualnie częściowo „czopowem“, t. j. podatkiem od trunków i t. p., skuteczniał sejmik posejmowy, niejednokrotnie uzupełniany przez późniejsze sejmiki jużto umyślnie, jużto zwoływane dla innych celów.

Potęga i demokratyzm parlamentaryzmu. Parlamentaryzm polski jest zatem niezwykle rozwinięty zarówno pod względem kompetencji, jak i demokratyzmu w składzie i funkcjach. Całe życie państwowe poddane jest pod jego wpływ decydujący, a udział w sprawach publicznych bierze przezeń cała szlachta do najdrobniejszej włącznie, t. j. niewiele mniej, niż $\frac{1}{10}$ ogółu ludności. Cała ta masa ma głos stanowczy i inicjatywę, więc wpływ pośredni lub nawet bezpośredni w olbrzymim zakresie kompetencji sejmów i sejmików.

Formy parlamentarne nadzwyczajne. A trzeba zaznaczyć, że w formach powyższych parlamentaryzm wystę-

puje w czasie zwykłym. Jeszcze bardziej demokratyczne są jego formy nadzwyczajne, mianowicie w czasie bezkrólewia.

Bezkrólewie. Ze śmiercią króla ustaje władza wszystkich urzędów. Sejm pozbawiony jest pierwszego „stanu”. Bezkrólewia zaś trwają długo. Stało się więc zwyczajem konstytucyjnym, że po województwach ogół szlachty zawiązuje konfederacje dla zachowania spokoju, wybiera sądy tymczasowe, upoważnia niektóre urzędy do sprawowania czynności, wysyła posłów na zjazd powszechny, t. zw. konwokację. Tam senatorowie i posłowie zawiązują konfederację generalną, obejmującą władzę tymczasową. Pod jej egidą odbywa się sejm elekcyjny, na którym senatorowie wraz z deputatami szlacheckimi z praktyki ostatniego panowania wysnuwają punkty do „poprawy Rptej”, włączane do warunków dla przyszłego elekta, ustalają kandydatury, mające widoki na wybór, i podają je na głosowanie zgromadzonego ogółu szlacheckiego.

Rokosz. Na tem tle nastąpiła w początkach XVIII wieku próba stworzenia formalnej instytucji rokoszu, t. j. zwoływania, w wypadku łamania praw przez króla, powszechnego zbrojnego zgromadzenia ogółu szlachty, swoistych *comitia curiata*. Wynikiem wojny domowej 1606 r. był kompromis, na mocy którego zjazdy zbrojne są zakazane, ale każdy szlachcic ma prawo wystąpić z inicjatywą o upomnienie króla i o ewentualne wypowiedzenie mu posłuszeństwa przez Stany.

Władza wykonawcza. Władza wykonawcza posiada słabo rozwiniętą organizację: t. zw. ministrowie koronni i litewscy: marszałkowie wielcy i nadworni (min. dworu), kanclerze i podkanclerzowie (min. pieczęci do spraw zewnętrznych i wewnętrznych), podskarbiowie wielcy i nadworni (min. skarbu) i hetmani wielcy i polni (min. wojny), których kompetencja nie obejmuje, jak widzimy, wszystkich funkcyj władzy, nie posiadają — poza zastępcami i urzędnikami przybocznymi — podległej sobie hierarchji urzędniczej prowincjonalnej. Wyżsi dygnitarze prowincjonalni — wojewodowie i kasztelanowie — zasiadają w senacie. Wprawdzie nie posiadają oni żadnych prawie obowiązków w czasie zwykłym, ale bywają bardzo często zarazem starostami grodowymi. Zresztą — starosta grodowy, niesenator, jest również doży-

wotni i dyscyplinarnie niekarany. Posiada on władzę sądowniczą kryminalną (za zgodą stron także cywilną), jest wykonawcą wyroków wszelkiego rodzaju i stróżem porządku policyjnego. Podlega tylko królewskim rozkazom, mianuje swoich zastępców i utrzymuje pachołków zbrojnych.

Na tem tle staje się zrozumiałem, że pomimo udziału sejmu we władzy wykonawczej, pomimo braku dyscypliny biurokratycznej, królowi — poza naczelnem kierownictwem przy udziale senatu — nie brakło sposobności do wkraczania we wszystkie dziedziny życia państwowego, do kierowania niem w znacznej mierze.

Sekretarze królewscy. Król posługuje się przytem szeregiem sekretarzy królewskich duchownych i świeckich, którym powierza najrozmaitsze czynności stale lub doraźnie. Sekretarstwo królewskie jest wstępem do wyższych godności.

Sejmiki organem samorządu. Z drugiej strony ogół szlachecki czuje się często pozostawionym samemu sobie i rozszerza coraz bardziej kompetencję sejmiku, zwłaszcza w sprawach lokalnych. Ustala się specjalna sesja doroczna do spraw samorządu lokalnego pod nazwą sejmiku gospodarskiego, mnożą się sesje nadzwyczajne do tegoż typu spraw i uchwały gospodarskie na innych sejmikach. Sejmik uchwała podatek wojewódzki, wybiera poborców i szafarzy wojewódzkich, wydatkuje ze swego skarbu na komunikacje, pomoc społeczną w razie wojny, pogorzeli lub powodzi, a także na oświatę i filantropję w postaci zapomóg dla odpowiednich korporacyj duchownych. W sprawach, należących ściśle do kompetencji miejscowych urzędników, sejmik często interwenjuje w sprawach przekraczających środki lub interesa województwa, wysyła posłów do króla i dygnitarzy.

Skarbowość. Skarbowość polska opiera się częściowo na dochodach zwyczajnych, a mianowicie z obszernych dóbr państwowych, żup, kopalń i mennicy, z skromnych podatków stałych bezpośrednich, wiejskich i miejskich, oraz pośrednich (cła, myta), ale przede wszystkim na podatkach niestałych, uchwalanych przez sejmy, głównie bezpośrednich, przede wszystkim od gruntów chłopskich (więc obciążającą szlachtę pośrednio) i drobno szlacheckich, dalej od nieruchomości i przed-

siębiorstw miejskich, w ryczałtowych sumach od duchowieństwa i żydów, oraz z podatku pośredniego od trunków, rzadziej z głównego od wszystkich stanów. Już w r. 1563 wydzielono z skarbu ogólnego środki na obronę granic (kwarta). W r. 1590 rozdzielono ściśle skarb królewski i państwowy. Natomiast od początków w. XVII posłowie deklarują sumy ryczałtowe od województw, a sejmiki uchwalają podatki na zaspokojenie zarówno skarbu, jak potrzeb miejscowych. I dopiero w r. 1717 następuje ustalenie podatków i rozdział ich na państwowe, na utrzymanie stałego wojska, i wojewódzkie, do rozporządzenia sejmików.

Wojsko. Siła wojskowa Rptej opierała się na obowiązku całej szlachty do posługi wojskowej. Pospolite ruszenie wszakże od r. 1573 nie mogło być dzielone a z natury rzeczy nie mogło być długo trzymane w polu. To też zwoływane było tylko w ostateczności, w wypadkach groźnych najazdów nieprzyjaciela. Większość wojen prowadzona była żołnierzem zaciężnym, werbowanym w znacznej większości w kraju. Wojsko to miało charakter ochotniczy, składała go szlachta, szukająca w wojnie przygód, sławy, zdobyczy, a wreszcie korzyści na dalszą metę: udziału w *panis bene merentium* za zasługi wojenne. Wojska takiego konieczna była stale pewna ilość dla obrony granic od Tatarów i utrzymania w posłuszeństwie kozaków. Szła na nie — zawsze zresztą niewystarczająca — opłata z dóbr państwowych, oddawanych w tanią dzierżawę „dobrze zasłużonym”. Braki zarówno w stałej obronie, jak i w armjach specjalnych wypełniali zwykle wolontariusze, z których niejeden potrafił wystawić oddział znaczny, a nawet armję własnego zaciągu (magnaci).

Władza sądownicza. Sądownictwo polskie było w zasadzie stanowe (zob. Ludność), wszakże sądy szlacheckie, mianowicie grodzkie (starościńskie) były zarazem ogólnemi, t. j. dla tych wszystkich osób i spraw, które nie miały określonego forum innego stanu. Skład sądów pierwszej instancji — ziemskich (głównie sprawy cywilne) i podkomorskich (do spraw granicznych) był obieralny przez sejmiki szlacheckie. Sprawy kryminalne, a za zgodą stron i większość cywilnych, sądził starosta, względnie mianowany przez niego sąd grodzki zastępczy. Od wszystkich tych sądów apelacja szła do trybu-

nału (instancja ostateczna), złożonego z deputatów obieranych przez sejmiki szlacheckie. Sprawy podatkowe rozstrzygał trybunał skarbowy, podobnie obieralny. Jedynie sprawy o przestępstwa państwowe, część spraw ze skarbem i niektóre inne zastrzeżone były dla królewskiego sądu sejmowego.

Decentralizacja. Jeżeli dodamy, że wszystkie urzędy z nominacji mogła zajmować tylko szlachta osiadła w danej ziemi, to będziemy mogli skonstatować dalsze cechy zasadnicze ustroju Rptej; więc najprzód decentralizację na rzecz żywiołów miejscowych w poczuciu ich prawa do rządzenia samymi sobą. Poczucie to, obok rozległości kompetencji sejmiku, obok obieralności urzędników sądowych i cenzusu osiadłości lokalnej urzędników administracyjnych, wyraża fakt, że zgromadzenie ogółu szlachty danej ziemi posiada w każdej chwili kompetencję sejmiku: nietylko, że w razie potrzeby na urzędników, w kolei starszeństwa, spada obowiązek zwołania sejmiku, że nawet ktokolwiek może go zainicjować, byle zdołał istotnie zwołać poważne ilościowo i jakościowo zgromadzenie, ale bywa też, że szlachta, zgromadzona na popis uzbrojenia, albo obecna pospolitem ruszeniem na elekcji pod Warszawą, zatacza „koło“ sejmikowe i uchwała prawomocne „lauda“. Przytem zauważyć można, że kompetencja sejmiku w zakresie i środków województwa nie jest (przynajmniej praktycznie) wydzielona z kompetencji organów ogólnopństwowych, ale wkracza we wszystkie dziedziny, nieobjęte dostatecznie przez te ostatnie, a nawet we wszystkie pilne sprawy poszczególne, niezłatwione przez organy właściwe. Stąd bywa, że sejmik samodzielnie w razie bezczynności sejmu uchwała pospolite ruszenie, albo podatek na wojsko wojewódzkie, że powołuje kogoś do tymczasowego sprawowania sądu lub urzędu, nie mówiąc już o konfederacji, w czasie której najwyższą władzą w województwie jest tenże sejmik „pod węzłem konfederacji“.

Wszechwładztwo narodowe. Z temi obserwacjami nad władzą społeczności (*communitas*) wojewódzkiej w sprawach miejscowych należy zestawić kompetencję w sprawach ogólnopństwowych tejże społeczności wojewódzkiej i władzę pośrednią i bezpośrednią ogółu szlacheckiego z całego państwa. Sejmiki częściowo pośrednio przez postów, częściowo

bezpośrednio decydują o prawodawstwie i biegu spraw państwowych; zgromadzenia teoretycznie powszechne obierają króla; stany sejmowe mogą mu wypowiedzieć posłuszeństwo, a konfederacje podczas bezkrólewia przejmują chwilowo w ręce wybrańców szlacheckich najwyższą władzę i stanowią w myśl instrukcyj sejmikowych uchwały o treści i powadze praw zasadniczych. Widoczna jest w tem — acz nigdzie na razie nie sformułowana — zasada wszechwładztwa narodowego. W myśl czego widziano „naród“ niemal wyłącznie w szlachcie — omówimy niżej (zob. rozdział „Ludność“, podział „Cenzus obywatelski“ str. 31).

•Ludność. Narody Rptej. Ludność Rptej składała się, jak to już wspominaliśmy, z szeregu elementów etnicznych, których odrębność znajduje uwzględnienie w ustroju państwowym w postaci odrębnych instytucyj czyto terytorjalnych, czyto wprost narodowościowych. Rptę zamieszkują: Polacy, Litwini, Rusini, (Białorusini i Ukraińcy), Niemcy, Tatarzy, Ormianie, Żydzi i t. d.

Z pośród nich tylko Polacy, Litwini i Rusini są autochtonami, i stanowili niegdyś masy zwarte o całkowitej budowie społecznej. Pozostali — to napływowe odłamy obcych formacyj, wchodzące w skład pewnych tylko warstw, oddające się pewnym tylko zajęciom: Niemcy byli niegdyś rozrzućeni po miastach po całej Rptej, ale w w. XVI są elementem narodowościowo odrębnym tylko w Inflantach, gdzie stanowią warstwę szlachecką i mieszczańską, oraz w Prusach Królewskich, gdzie składa się z nich mieszczaństwo. Żydzi zamieszkują miasteczka i osobne zwykle dzielnice w miastach większych: zajmują się głównie operacjami pieniężnymi, handlem, częściowo rzemiosłem; osiadają też na wsi, najczęściej w charakterze dzierżawców karczem. Ormianie potworzyli grupy kupieckie w południowo-wschodnich miastach Rptej. Tatarzy osadzeni byli na Litwie głównie na ziemi z obowiązkiem służby wojskowej. W szeregu tym Żydzi zajmują stanowisko całkowicie odrębne: odpychani od reszty ludności przez religję, odgradzeni zupełnym samorządem wewnętrznym, zachowali skostniałą już oddawna, nie rozwijającą się, konserwowaną tylko odrębność i wyłączność wewnętrznej solidarności. Natomiast wszystkie pozostałe grupy, pomimo urządzeń autono-

micznych, pomimo tolerowanych różnic religijnych, pomimo zwłaszcza swobody językowej w urzędach, wykazują tendencję do unifikacji. Przy braku świadomości narodowej w owych czasach, obiektywne cechy odrębności etnicznej wytwarzały tylko mimowolne odpychanie się wzajemne rozmaitych typów, wpływające na zaostrzenie i ugruntowanie antagonizmów innych kategorii, a mianowicie prowincjonalnych (właściwych także dzielnicom piastowskim) i wyznaniowych. Dlatego Litwinem nazywa się każdy mieszkaniec Wielkiego Księstwa Litewskiego niezależnie od pochodzenia i języka, Rusinem na Litwie wyznawca wschodniego obrządku, w Koronie także każdy mieszkaniec Rusi, t. j. województw ruskiego lub bełskiego (Rusi Czerwonej).

Patryjotyzm Rptej. Natomiast łączy te wszystkie elementy jedność kultury politycznej i wspólna praca publiczna na szerokiem polu instytucyj Rptej, wychowanie w odziedziczonych po przodkach lub przejętych w unji pojęciach politycznych polskich. Na tym gruncie powstaje świadomość ostrej odrębności w stosunku do ludności państw sąsiednich, zaś poczucie jedności, wspólnej dumy obywatelskiej i wspólnego przywiązania do państwa wśród wszystkich „narodów Rptej“. Wytwarza się *patryjotyzm państwowy*, patryjotyzm Rzeczypospolitej, współlistniejący z separatyzmem i współzawodnictwem terytorjalnem i wyznaniowem. Że zaś twórcą ustroju Rptej był naród polski w takiej mierze, że świadomość tego była powszechna, stała się polskość jakgdyby *narodowością polityczną*, szerszą, bo obejmującą różne narodowości etniczne. To też jeszcze z w. XVI doszła nas np. formuła: „*gente Rutenus, natione Polonus*“.

Polonizacja warstw wyższych. Wyższość polskości, bezwzględna w zakresie kultury politycznej, nad wszystkimi ludami państwa, wyższość kultury polskiej nad poziomem większości tych ludów, sprawiła, że unja ścisła (więc z Litwą dopiero lubelska 1569) pociąga za sobą stopniowo całkowitą polonizację krajów zunjowanych oraz napływowych elementów obcych. Oczywiście polonizują się tylko te warstwy, które ze względu na poziom swoich potrzeb wrażliwe są na wpływy kulturalne wogóle, a w Rptej otrzymały prawa obywatelskie. Polszczy się zatem szlachta ruska i litewska (przed-

tem już w niepodległym państwie litewskim zruszczona przez podbitych Białorusinów), polszcza się baronowie inflanccy i pruscy oraz Tatarzy litewscy. Miasta w krajach litewskich i ruskich miały odrazu przeważnie polski charakter, bo rozwój ich nowożytny i właściwą organizację miejską przyniosły im dopiero wpływy polskie. Jedynie miasta pruskie, dzięki sąsiedztwu i ożywionym stosunkom handlowym z Rzeszą, zachowują przeważnie język i obyczaj niemiecki.

Unifikacja ustroju. Równocześnie z tym procesem zaznacza się tendencja już nietylko do upodobnienia ale i do zjednoczenia ustrojowego wszystkich państw Rptej w ustroju państwa. Zazdrośnie zrazu strzeżona odrębność, powoli zaciera się w praktyce i w prawie. Do rezultatów ostatecznych w tej dziedzinie doszło wszakże znacznie później (np. centralizacja najwyższych władz administracyjnych polskich i litewskich w latach 1773/4 i 1791). W epoce, na której opieramy głównie niniejszą charakterystykę — na przełomie w. XVI i XVII, ruch ten jest już jednak wyraźny.

Podział na stany. Pod względem prawnym ludność dzieli się na 4 stany: duchowieństwo, szlachtę, mieszczaństwo i chłopów.

Duchowieństwo. Stan duchowny posiada znakomity samorząd wewnętrzny, tak, że duchowny tylko w sprawach o nieruchomości staje przed sądem świeckim i to z udziałem deputatów od kapituł w trybunale. W dobrach swoich duchowni są takimi samymi panami, jak szlachta na swoich. Pod względem udziału we władzy państwowej zachodzi radykalna różnica pomiędzy duchowieństwem wyższem a niższem oraz katolickiem rzymskiego obrządku a pozostałym. Pierwsze, w osobach biskupów rzymsko-katolickich, bierze udział w senacie; tegoż wyznania duchowni zajmują zawsze jedną z godności kanclerskich, oraz bywają referendarzami i sekretarzami królewskimi; poza tem wszakże duchowieństwo nie ma reprezentacji w izbie poselskiej i nie bierze udziału w sejmikach. Wspólność interesów większej własności ze szlachtą, zastrzeżenie większości wyższych godności duchownych dla osób pochodzenia szlacheckiego, zależność od nominacji królewskiej — sprawiają, że duchowieństwo nie jest w Polsce ży-

wiołem politycznym tak odrębnym jak gdzie indziej. Zachowało do końca zupełną teoretycznie wolność podatkową, deklarując przez biskupów równoległe do podatków ziemskich i w ustalonym stosunku do ich wysokości dobrowolne zapomogi (*subsidium charitativum*); musiało też poddać się zakazowi powiększania stanu posiadania ziemi.

Szlachta. Stan szlachecki jest stanem rządzącym w całym tego słowa znaczeniu. Urzędnikiem wielkim i ziemskim może być tylko szlachcic, dla osób pochodzenia szlacheckiego zastrzeżone są wyższe godności duchowne. W senacie zasiadają dygnitarze-szlachta, izba poselska składa się wyłącznie z posłów szlacheckich, zjazd elekcyjny — ze szlachty, przy znikomym udziale przedstawicieli większych miast. Sejmik — ogniwo systemu parlamentarnego i organ samorządu lokalnego oraz kolegium wyborcze na urzędy sądowe zarazem — składa się wyłącznie ze szlachty: miasta i instytucje duchowne wysyłają okolicznościowo tylko deputacje do sejmików dla przedstawienia swoich potrzeb. Każda jednostka z tego stanu ma wolny głos we wszystkich sprawach miejscowych i ogólnopństwowych na sejmiku, ma udział bezpośredni w ich rozstrzyganiu, w wyborze posłów i w układaniu dla nich instrukcyj. Ma prawo łączyć się w konfederacje, występować z inicjatywą o upomnienie króla i ewentualne wypowiedzenie mu posłuszeństwa. Podczas bezkrólewia uczestniczy w organizacji rządów tymczasowych i w reformie państwa, może wziąć udział osobiście w elekcji nowego króla. Wszystko to jest jej udziałem w gronie stanowym szlacheckim. Mieszczaństwo jest od władzy ogólnopństwowej odsunięte właściwie zupełnie, udział duchowieństwa zacieśniony jest do solidarnej ze szlachtą warstwy najwyższej.

Szlachcie przysługują gruntowne gwarancje wolności: nietykalność osobista, majątkowa i domu szlacheckiego.

Szlachcic, posiadający dobra ziemskie, posiada władzę nad ludnością w nich osiadłą bez ścisłych ograniczeń prawnych, bo chłop nie może skarżyć swego dziedzica ani apelować od jego wyroku.

Poza tem szlachta posiada przywileje społeczno-ekonomiczne: szczególne prawo posiadania dóbr ziemskich, które dzieli z nią duchowieństwo (bez prawa przykupu ani nabycia

sposobem darmym), oraz komuny miejskie: wolność zupełną od podatków z ziem folwarcznych, uprawianych na własny rachunek, od ceł wywozowych na produkty i przetwory rolne i wwozowe, na towary sprowadzane na własny użytek; prawo do soli z żup państwowych, prawo do dzierżaw w dobrach państwowych i do stanowisk w palestrze.

Równość szlachecka. Wszystkie te prawa przysługują w jednakiej mierze wszystkim warstwom stanu szlacheckiego, zaś cechą, różniącą ten stan radykalnie od szlachty zachodniej, jest to, że nie jest jedną warstwą społeczną o prawie utrwalonem stanowisku, że jest stanem — *sit venia verbo* — demokratycznym, zarówno obiektywnie, jak i w świadomości własnej. Stan szlachecki w Polsce obejmuje całe „rycerstwo“ wogóle. W obrębie tego „stanu“ mieszczą się trzy całkiem różne warstwy społeczne: a) magnaci, t. j. wyrosła głównie w ziemiach ruskich — już po upadku możnowładztwa z plutokracji szlacheckiej — nowa arystokracja koronna i niezubożała część arystokracji litewskiej; dobra magnackie często przenoszą obszarem niejedno księstwo zachodnie; b) ziemianie — średniozamożna szlachta, t. j. właściciele jednej lub paru wsi z kilkudziesięciu chłopami i garścią czeladzi. Jest to polska własność średnia, odpowiadająca angielskiej „*gentry*“, do dziś władająca dobrami kilkunastu — kilkudziesięciu włókowemi. Stanowi ona rdzeń tego stanu, warstwę, która zdobyła prawa dla stanu całego, ściągając zarazem na swój poziom prawny możnowładztwo i podnosząc za sobą drobne rycerstwo i c) ta właśnie drobna czyli zagrodowa szlachta, t. j. właściciele kilkumorgowych działek ziemi, którą własnoręcznie uprawiają, nie posiadając wcale poddanych, ale, że byli to ludzie zdawna obowiązani do służby wojskowej (składając się zresztą po kilku na jednego wojownika), więc otrzymali wszystkie prawa „rycerstwa“ z wyjątkiem wolności od podatku gruntowego. Ekonomicznie nie różnili się wszakże od chłopów. Praw szlacheckich nie traciła nawet t. z. gołota, t. j. ludzie pochodzenia szlacheckiego, nie posiadający własności ziemskiej, zajmujący posady przy urzędach albo na dworach pańskich. Jedynie przy obsadzaniu urzędów dopominano się o cenzus osiadłości i to dobrej, t. j. większej niż zagrodowa. Na tej samej zasadzie wolności szlacheckie (z ograniczeniami, co do udziału we władzy) po-

siadali nawet Tatarzy, osadzeni w w. XIV na Litwie i obowiązani do służby wojskowej, chociaż nie zmienili nawet wyznania — tej najdrażliwszej przeszkody do unifikacji. Całemu temu, tak różnolitemu „stanowi“ przysługują powyżej wymienione prawa w zupełnie niemal jednakiej mierze, a że zarazem są bardzo wysokie, w całej tej masie panuje, pomimo różnic społecznych, pomimo różnic co do faktycznego znaczenia, poczucie równości zupełnej, równości ludzi „wolnie urodzonych“. Każdy z nich czuje się, jak *civis Romanus*, uprzywilejowanym obywatelem Rzptej.

Mieszczaństwo. Stan miejski posiadał oddzielne dla miast poszczególnych, ale analogiczne przywileje, gwarantujące społecznościom miejskim zupełny samorząd wewnętrzny. Zresztą miasta królewskie podlegały tylko królowi, jako monarsze i dziedzicowi zarazem.

Taki stan rzeczy trwał do w. XVI. Bowiem w końcu w. XV miasta polskie zaczęły podupadać ekonomicznie z powodu zmiany dróg handlowych, które przed opanowaniem brzegów morza Czarnego przez Turków i przed odkryciem morskiej drogi do Indyj, prowadziły na Wschód przez ziemie polskie. W XVI w. przybyły skutki szlacheckiej wyłączności parlamentaryzmu: przedstawiciele miast widzimy tylko na elekcji, gdzie głos ich niknie w większości szlacheckiej, oraz w sejmiku generalnym pruskim, bo miasta tamtejsze nie były dotknięte procesem, o którym mówiliśmy wyżej — poza tem w sejmach zasiadają jedynie posłowie miast Krakowa i Wilna na podstawie fikcji uszlachcenia tych miast. Sejmy więc, jako złożone ze szlachty wyłącznie, nie miały dostatecznego zrozumienia dla potrzeb miejskich ani dla pożytku państwa z „nieprodukcyjnej“ warstwy kupieckiej. To też ich polityka celna miała na widoku głównie interesa spożywcy oraz wytwórcy rolnego, nakładając cła wywozowe na wyroby przemysłu krajowego i zwalniając od nich kupców zagranicznych.

W tych warunkach miasta nie tylko nie zyskują, ale nawet tracą pod względem położenia prawnego: do wewnętrznego zarządu miast zaczynają się mieszać coraz bardziej w miastach prywatnych dziedzice, w królewskich starostowie; ustanawianie cen należy do urzędu wojewodzińskiego — a już zupełny w nim wyłom a zarazem szkodliwe współzawodni-

ctwo wytwarzają jurydyci tj. posesje w miastach i całe osady podmiejskie, należące do duchowieństwa lub szlachty, i z tego tytułu wyłamujące się z pod prawa miejskiego.

Wszelako miasta królewskie zachowały bezpośredni stosunek z królem-dziedzicem, jako z najwyższym swoim sędzią i prawodawcą w zakresie spraw wewnętrznych. Samorząd miejski zmierza powoli do podporządkowania się pod system wszechwładzy stanu szlacheckiego.

Chłopi. Do stanu chłopskiego zaliczana jest cała ludność wiejska nieszlachecka, więc zarówno chłopi-włościanie, posiadający rolę, jak i ich czeladź, najemnicy luźni, nie posiadający żadnego majątku, oraz smolarze, młynarze, owczarze (właściciele stad, trzymający je za umowę w cudzych dobrach) i t. p. Najważniejszą jest oczywiście warstwa włościan. Osiedli pierwotnie przeważnie za kontraktami lokacyjnymi, gwarantującymi im samorząd z dziedzicznym sołtysem na czele, czasem tracą wolność osobistą i podpadają pod zupełną władzę dziedziców, którzy skupują sołectwa i zdobywają bezapelacyjność dla swoich wyroków oraz nieodpowiedzialność ze skargi własnego chłopca. Na straży praw chłopskich stoi tylko tradycja umownego stosunku oraz potężna kłapa bezpieczeństwa, jaką stanowi zbiegostwo chłopów, niezadowolonych ze swego położenia, do dóbr ukraińskich, zawsze łaknących osadnika, albo wprost w stepy ukraińskie na osadnictwo dzikie iub koczowniczy żywot kozacki.

Nie bez silnego wpływu były też stosunki w licznych (około $\frac{1}{6}$ ogólnego obszaru) dobrach królewskich, gdzie chłopu przysługiwało prawo skargi do króla, kierującego się względami szerszemi niż prywatny ziemianin, co w pewnej mierze dotyczy też licznych majątków kościelnych. To też chłop, mimo braku opieki państwowej w dobrach prywatnych, niejako zdany na łaskę i niełaskę szlachcica, pozostał jednak zwyczajowo dziedzicznym użytkownikiem ziemi, a nawet zachował częściowo funkcje obywatelskie w obrębie wsi. Nieliczne niestety zachowane księgi sądowe wiejskie przedstawiają nam dobra prywatne jako miniaturowe państewko, w którym dziedzic wydaje rozporządzenia obowiązujące, jest sędzią najwyższym i zachowuje sobie prawo wkraczania we wszystkie dziedziny zarządu wiejskiego, ale pozostawia gromadzie

wiejskiej charakter samorządnej korporacji pod swoim lub swego zastępcy dozorem, prawo wybierania sędziów i naczelników wsi. Wzajemnie za posiadaną ziemię chłop obowiązany jest do czynszów i rozmaitych danin w naturze oraz do robocizny na ziemi folwarcznej, pańskiej. Ciężary te wahają się w swojej wysokości zależnie od zwyczajów danej okolicy i bezwzględności dziedziców w korzystaniu z bezbronności chłopów. Robocizna wynosi po kilka dni w tygodniu z gospodarstwa chłopskiego: odrabiana jest zwykle przez umyślnie utrzymywaną przez „gospodarzy“ czeladź. Niebawem obciążą chłopów jeszcze monopole dworskie. Mimo to wszystko dla położenia chłopów-włościan jest charakterystyczne, że nazwa luźnych, nieprzywiązanych do gleby, więc wolnych osobiście — „hultaje“ przybrała charakter połajanki, mimo, że włościanie nie mogli, bez dania zastępcy, na którego by się zgodził dziedzic — opuścić wsi, a nawet synowie włościańscy nie mogli porzucić wsi bez zezwolenia pana.

Kozacy. Obok tych stanów, nie mieszcząc się ściśle w żadnym z nich, istniała jeszcze jedna grupa — kozacy. Południowe kresy Rplitej czyli Ukraina (imię pospolite, oznaczające kresy wogóle, później imię własne) stanowiła długo niezasiedloną prawie strefę pomiędzy Polską a Tatarami. Dorywcze osadnictwo jednodworcze tamtejsze żyło jakgdyby poza państwem. Tworzyły się też liczne watahy myśliwsko-rozbójnicze. Zczasem panowie polscy, mający środki po temu, rozpoczęli eksploatację tych dziewiczych terenów. Warowne ich zamki dawały ochronę nie tylko osadnikom przez nich sprowadzonym, ale i luźnym osadnikom dawniejszym i nowym, którzy w razie niebezpieczeństwa ściągali do miast i zamków. Zarazem poczęły wynikać kwestje co do stanowiska poszczególnych osadników; właściciele dóbr ukraińskich domagali się powinności poddańczych od wszystkich mieszkańców swoich niezakreślonych ściśle terytoriów, starostowie ukraińscy łapali kupy rozbójnicze. Malkotenci tem liczniej tworzyli watahy ludzi, nie mających stałego zajęcia, wiodących wolny żywot stepowy, usuwali się tylko na miejsca dalsze, wyszukiwali sobie niedostępnych punktów oparcia, głównie na wyspach dniewprowych. Ludzi tych zwano kozakami. Z trudnością zaspakajając swoje potrzeby myślistwem i rybołostwem, a mając

coraz bardziej utrudnioną swawolę na ujętej w karby organizacji państwowej Ukrainie, kozacy skierowali swoje wyprawy głównie na Tatarów, organizując się zarazem coraz ściślej i coraz bardziej po wojskowemu. Wytwarza się obraz jedyny w swoim rodzaju: z jednej strony koczowniczy lud — Tatarzy, u którego rabunek osiadłej ludności Rzplitej był jedną z pozycij gospodarstwa społecznego — z drugiej kozacy, również koczownicy, z najrozmaitszych żywiołów dożywotnich i przechodnich, młodzieży ukraińskiej, traktującej kozactwo, jako wycieczkę w poszukiwaniu przygód, ze zbiegłych chłopów, ze szlachty, ściganej przez prawo, z Polaków, Rusinów, do końca w. XVI także i Tatarów — zajmujący się grabieżą również jako koniecznem niemal uzupełnieniem zwykłych zajęć. Zczasem wytwarza się ostry antagonizm między temi dwoma żywiołami, nabiera cech stałej, acz nieregularnej walki kozacko-tatarskiej, zabarwia się przeciwieństwem religijnem, ozdabia się poezją junactwa i beżwzględnej wolności. Państwo polskie zmuszone jest karcieć wyprawy antytatarskie surowo, ponieważ wywołują one w odwecie napady Tatarów na spokojną ludność ukraińską, i co najważniejsza, interwencję Turcji. Próbowano wytworzyć z kozaków regularną straż pograniczną, ale ani kozaków zarejestrowanych, posiadających organizację uznaną przez władze polskie, nie można było skłonić do szanowania traktatów z Portą, ani zapobiec tworzeniu się luźnych zupełnie zbiorowisk.

W końcu XVI w. doszło do parokrotnych buntów otwartych kozactwa przeciwko Rptej, przyczem kozacy, będący pod bronią, pociągali za sobą kozaków osiadłych i część chłopów, bardziej niż gdzie indziej przykrzających sobie obowiązki poddańcze, bardziej wojowniczych. o bujnym temperamencie, często półdzikich; ale dopiero w połowie XVII w. znalazł się człowiek, który umiał prawdziwie zapanować nad całą tą masą żywiołów niezadowolonych, lub skłonnych do niezadowolenia — Chmielnicki — i wywołał olbrzymi ruch kozaków i chłopów ukraińskich w przymierzu z dotychczasowymi ich wrogami — Tatarami. Nie mogąc podolać Rptej, Chmielnicki jeszcze w r. 1654 poddał się Moskwie, wywołując nową wojnę. W r. 1658 Polska próbowała rozwiązać tę sprawę metodą polską t. j. za pomocą unji (t. zw. unja hadziacka). Trzy województwa południowe miały być rządzone odrębnie i auto-

onomicznie przez kozaków, którym przyznawano na tem terytorjum prawa szlacheckie. Przywódcy kozaccy nie mogli jednak zaprowadzić normalnych stosunków we wzburzonym kraju, Moskwa nie zrzekała się praw nowonabytych, później wnieśli ją Turcja — i ostatecznie południowe stepy miały pozostać neutralną pustynią, prawobrzeżna Ukraina została przy Polsce, dochodząc powoli do normalnych stosunków, zaś lewobrzeżna miała być autonomicznem terytorjum kozackiem pod zwierzchnictwem Moskwy. Miała być, bo odrębność jej znikać zaczęła szybko: starszyzna kozacka wsiąknęła w czynownicze „dworiaństwo“ rosyjskie, lud pogrążony został w niewolnictwie, a ośrodek organizacji kozackiej — Sicz Zaporoska rozgromiona przez wojska rosyjskie w r. 1775.

Podział ludności Rptej. W wyniku tego przeglądu dochodzimy do wniosku, że w Polsce ze zwykłych średniewiecznych ram stanowych wyłania się w dobie nowożytnej ustrój ludności zasadniczo dwudzielny: jedna warstwa, to szlachta — obywatele pełnego prawa, stanowiący, jak mówiono, „naród“ polityczny, druga — to plebeje, odsunięci od władzy, skrupowani mniej lub więcej wewnątrz własnych śródowisk.

W rękach obywateli jest władza państwowa — jest to więc ustrój republikański, pomimo tytułu i majestatu królewskiego naczelnika państwa.

Obywatele należą do różnych warstw społecznych i w sumie stanowią do 1/10 ogółu ludności — jest to więc republika w istocie swojej raczej demokratyczna niż arystokratyczna (Francja do r. 1848 mniejszy miała % obywateli uprawnionych do głosowania) pomimo formalnego cenzusu pochodzenia szlacheckiego.

Cenzus obywatelski. Cenzus ten zresztą ma w świadomości ówczesnej wyraźnie cechy cenzusu moralnego: prawo do wolności i do stanowienia o Rzeczypospolitej daje „zaczność“ przyrodzona, a tę dopiero dać może tylko urodzenie w stanie wolnym rycerskim. Stąd szczególniejsza instytucja „skartabellatu“, mocą której szlachcic nowy dopiero w trzecim pokoleniu uzyskiwał pełnię praw.

Podstawy ustroju Rptej. Najbardziej tedy charakterystyczną cechą ustroju Rzplitej i główną jego podstawą jest wolność i równość obywatelska w postaci szlacheckiego demokratyzmu, przypominająca starożytne republiki, w których również bynajmniej nie wszyscy mieszkańcy byli obywatelami pełnego prawa, w których jednakże powstały przyświecające do dziś dnia cywilizacji zachodniej ideały demokratyczne i wzory.

IV. Epoka zastoju i rozstroju.

Przedstawiliśmy ustrój Rzptej w pełni rozwoju, t. j., jakim był w głównych zarysach już w drugiej połowie w XVI i jak się skryształizował w przeciągu pierwszej połowy w. XVII w praktyce życia publicznego.

Albowiem prawodawstwo konstytucyjne ulega w tym czasie zastojowi i nie ożywia się, aż w drugiej połowie w. XVIII.

Przyczyny zastoju. Dotychczas rozwijało się ono pod naciskiem aspiracji szlachty, dotyczyło zagadnienia podziału władzy, i doszło do zapewnienia zupełnej przewagi szlachcie, która wchłonęła lub ubezwładniła na długo wszystkie żywioły, które mogłyby pójść jej śladem, rozpocząć walkę konkurencyjną.

Natomiast narastające tymczasem potrzeby państwa nie zajmowały prawodawców w dostatecznej mierze. To też nie przystosowano przebudowanej demokratycznie maszyny państwowej do tej wydajności siły i sprawności, jakiej domagały się zadania wielkiego nowożytnego państwa, niebronionego w dodatku przez naturę granic.

Przykład Zachodu, przykład rodzącego się absolutyzmu, zdawał się grozić skrajną reakcją elementu państwowego, uosobionego w królewskość, przeciw bezwzględnej przewadze elementu społecznego, reprezentowanego przez szlachtę. Groźba ta znalazła nawet wcielenie realne, acz niedołężne, już w osobie Zygmunta III, obcego kulturze politycznej polskiej, wychowanego w atmosferze absolutyzmu i nietolerancji.

Wśród szlachty polskiej, dumnej ze swego stanowiska ludzi prawdziwie wolnych i współwładców państwa, spoglądającej na sąsiadów z Zachodu z politowaniem, na ludy najbliższego Wschodu z pogardą, wytwarza się na tem tle zaciekle konserwatyzm republikański, obawa przed wszelkimi wogóle reformami, aby się nie stały środkiem zaprowadzenia „*absolutum dominium*“. Zagadnienie, jak pogodzić demokratyzację władzy z potrzebą zachowania jej potęgi, gwarancje wolności obywatelskiej ze sprawnością aparatu władzy wykonawczej, pozostało aż do końca XVIII w. nierozwiązane: dotychczasowy rozwój stanął, jeżeli się tak wyrazić można, w pół drogi — nie nawrócił, wzorem Zachodu, do absolutyzmu, ani nie poszedł dalej, ku ścisłemu i systematycznemu uzależnieniu władzy wykonawczej od parlamentu.

Król, który stracił zaufanie narodu, pozostawał dożywotnio nadal na czele władzy, a opozycja przeciwko jego inicjatywie i przeciwko oddawaniu w jego ręce środków, stawała się chroniczną: to, co dziś pociąga za sobą dymisję gabinetu, w Polsce ówczesnej wywoływało zastój w prawodawstwie wogóle i zacieśnienie dochodów skarbowych do nader ubogich wpływów zwyczajnych. Huragan wojen ze wszystkimi sąsiadami naraz i po kolei, t. zw. „potop“ (1648—1667), który w dziejach Polski odegrał rolę niszczącą wojny 30-letniej, osłabił naród moralnie i materialnie, co odbić się też musiało na jego myśli politycznej. Dzięki bezwzględnej przewadze szlachty nad monarchą i nad innemi stanami myśl ta pozbawiona była najlepszego sprawdzianu, jakim jest walka sprzecznych interesów i współzawodniczących sił.

Spaczenie rozwoju. Stąd rozwój ustroju Rzplitej w drugiej połowie XVII w. i w pierwszej połowie XVIII w. przybiera szczególny charakter: zamiast twórczości widzimy jakby scholastyczne komentowanie nienaruszalnej przeszłości, panowanie utopijnych teoryj, osłanianie doktryną t. zw. „złotej wolności“ rezultatów oczywiście nie powstrzymanego, ale wypaczonego rozwoju.

Kanony „złotej wolności“. Więc elekcja pozostała wolną i *viritim*, pomimo, że otwierała pole dla wpływów cu-

dziemijskich, że z jej podstawy demokratycznej skorzystała przede wszystkim demagogia magnacka, bo uboga i ciemna szlachta zagrodowa przybywała na koszt magnatów i przechylała szalę na ich korzyść, podczas gdy w sejmie świadomą politycznie szlachta miała potężny wyraz w izbie poselskiej. Nie umiano wszakże wyrzec się zasady, że wolny człowiek podlegać może tylko temu panu, którego sam wybrał.

Wojsko stałe, poza oddziałami do obrony granic, jest zbyteczne, bo obywatele gotowi są w każdej chwili chwycić za broń dla odparcia najazdu, zaś stałe wojsko w większej ilości mogłoby posłużyć do celów polityki dynastycznej króla albo do zaprowadzenia „*absolutum dominium*“.

Do tegoż celu mógłby być użyty skarb stale zasobny w rękę króla, wymagał zresztą stałych podatków, a podatek wieczysty przeciwny jest zasadzie wolności.

W obawie przed królem, szachuje się go niezależnością hetmana — dowódcy siły zbrojnej; w braku zaufania do podskarbiego coraz to uchwala się administrację specjalną dla jakiegoś wpływu, obciąża się władzę wykonawczą wogóle nie tylko kontrolą ale i ingerencją stanów, słowem osłabia się i tak już nieodpowiadającą nowożytnym potrzebom sprawność machiny państwowej.

Spory *inter Maiestatem et libertatem* doprowadziły wreszcie do owej najskrajniejszej gwarancji ustroju półrepublikańskiego, jaką było słynne „*liberum veto*“: zwyczaj konstytucyjny, mocą którego drobna mniejszość, teoretycznie nawet pojedynczy poseł mógł spowodować rozwiązanie sejmu, protestując, że wolność sejmowania została pogwałcona i powołując się choćby na drobne przekroczenie regulaminu. Jak starożytny ostracyzm, poświęcający doraźny pożytek Rzplitej pod hasłem obrony ustroju republikańskiego, tak i *liberum veto*, nadające posłom władzę trybunów, zdolnych zawiesić mandaty wszystkich kolegów, czyniło jawną szkodę sprawie publicznej, a broniło się wzniosłym frazesem swego teoretycznego uzasadnienia.

Surogaty władz. Na tem tle następuje pewnego rodzaju upaństwowienie samopomocy społecznej: sejmiki zaopiekują arbitralnie potrzeby lokalne, a w razie powszechnego

niebezpieczeństwa występuje i za życia króla konfederacja generalna, zawieszająca wszystkie władze zwykłe, organizująca czyto powszechne powstanie przeciwko nieprzyjacielowi zewnętrznemu, czyto pacyfikację wewnętrzną na walnej radzie, to jest na sejmie konfederackim, decydującym „*more iudiciario*“, t. j. większością. Jest to wszakże metoda obojętna, bo w konfederacji znajdują niejednokrotnie malkontenci legalną postać dla buntowniczych wystąpień przeciwko prawowitej władzy królewskiej.

V. Odrodzenie.

Oslabienie Rzptej. Przedniejsze umysły Polski spostrzegają rychło podwójne niebezpieczeństwo: z jednej strony dla rozwoju wewnętrznego, niebezpieczeństwo wypaczenia demokracji szlacheckiej w demagogię magnacką, a idei kompromisu zgodnych uchwał w terror mniejszości, w narzędzie intryg — z drugiej strony dla niezależności państwa, a to z przyczyny anachronizmu, w jaki popadła Rpta ze swoją przewagą elementu społecznego nad państwowym w czasie, kiedy państwa sąsiednie, ujęte w karby oświeconego i nieoświeconego absolutyzmu, hodują wprawdzie zarodki przyszłych rewolucyj, ale narazie posiadają możność prowadzenia energicznej polityki zewnętrznej. Polska, bezpieczna niegdyś ze strony podobnie słabo zorganizowanej Rzeszy Niemieckiej, górująca nad Moskwą wyższością swego wojska obywatelskiego, w wieku XVIII staje się bezbronną wobec militarystu rosyjskiego i pruskiego.

Dlatego to już w pierwszej połowie XVIII wieku podnoszą się głosy, nawołujące do reform, a obudzony zmysł krytyczny żąda nietylko wzmocnienia organizacji państwowej, zwiększenia zdolności do uruchomiania sił istniejących, ale i pomnożenia sumy tych sił przez reformy społeczne: podniesienie położenia prawnego i ekonomicznego warstw upośledzonych.

Zahamowanie reform. Usiłowania te ze sfery propagandy zbyt długo nie mogły przejść do czynu prawodawczego. Już w roku 1717 nacisk pośrednictwa rosyjskiego w sporze pomiędzy wiarołomnym królem Augustem II a narodem doprowadził do ograniczenia siły zbrojnej, a już w r.

1720 Rosja i Prusy zawarły ciągle później ponawiane porozumienie co do niedopuszczania reform w Polsce.

Słabość Rptej dała skuteczność tym dążeniom i Polska trwa w formalnej niepodległości przy faktycznem ograniczeniu najważniejszych funkcyj wolnego państwa — możliwości swobodnego rozwoju wewnętrznego.

Reformy częściowe. Zdołano wprowadzić poprawić porządek sejmowania i sejmikowania i ograniczyć stosowanie jednomyślności w całych kategoriach spraw, zarówno w sejmie jak na sejmikach, nadano większą sprężystość zarządowi skarbowemu i wojskowemu (komisje wielkie), zorganizowano komisję do rewizji praw i urzędów miejskich, wyjęto sprawy gardłowe z pod kompetencji sądów patrymonjalnych, a reforma włościańska w dobrach koronnych oraz długi szereg podobnych reform dobrowolnych w dobrach prywatnych dawał nadzieję na rozwój dodatni odnośnego prawodawstwa.

Gwarancja. Wszelako w r. 1768 Rosja spowodowała zatarg pomiędzy królem a obywatelami i wystąpiwszy potem z interwencją, steroryzowała pełnomocną komisję sejmową po wywiezieniu z kraju 4 senatorów i narzuciła już formalnie swoją „gwarancję“ praw zasadniczych Rptej.

Powstał wtedy zbrojny protest przeciwko rządowi Rosji w Polsce — konfederacja barska. Ruch ten po 5-letniej walce został stłumiony, a nawet dał pretekst do okupacji ziem polskich przez wojska trzech mocarstw sąsiednich, okupacji, której likwidacja zamieniła się na pierwszy rozbiór Polski. Zarazem jednak ruch barski jest początkiem ogólnego odrodzenia narodowego.

Rozwój idei reform. Katastrofa rozbiorowa podziałała na cały ogół polski jak uderzenie piorunu, jak okrzyk „gore!“. Zaczęła się gorączkowa praca duchowa, głębokie przeobrażanie się pojęć już nie tylko u ludzi przedniejszych, ale u powszechności.

Nacisk zewnętrzny nie pozwalał wszakże tym zmianom zmanifestować się w czynie prawodawczym. Natomiast na tych polach, na których praca nie była uniemożliwiona, osiągnięto wyniki nieraz zdumiewające, jak np. w Komisji Edu-

kacji Narodowej i poczęta z ducha „praw kardynalnych“. Rada Nieustająca była niewątpliwie postępem w ustroju władzy wykonawczej.

Sejm Wielki. Dopiero lata 1788—1791, lata „wielkiego sejmu“, odbytego w czasie wojny rosyjsko-tureckiej i rozluźnienia sojuszu prusko-rosyjskiego, były okresem powszechnego wyładowania okutych dotychczas sił moralnych narodu i manifestacją właściwego oblicza Polski samodzielnej.

Zaczęto od ofiary materialnej: uchwalono 100-tysięczny kontyngens stałego wojska i olbrzymi podatek 10-go grosza. Następnie rzucono gwarancję rosyjską i przystąpiono do reformy praw kardynalnych. Pod groźbą rychłego zakończenia wojny tureckiej uchwalono *en bloc* „ustawę rządową“ 3-go maja 1791, zwaną popularnie „Konstytucją 3-go maja“.

Istota reformy. Sejm szlachecki Rptej, z średnio-wiecznej monarchji stanowej w szlachecką republikę przekształconej, tworzy z niej teraz nowoczesne państwo praworządne, opierając się na nienaruszonych zasadach państwowości polskiej z doby jej najświetniejszego rozwoju.

Reformy społeczno-polityczne. Tolerancję religijną z zachowaniem stanowiska przodującego dla katolicyzmu warował pierwszy artykuł konstytucji.

Szlachta została utrzymana we wszystkich swoich prawach istotnych, ale pozbawiona wybujałych gwarancyj „złotej wolności“ oraz większości przywilejów właściwych, a przedewszystkiem wyłączności rodowej: właściciele majątku, opłacającego 200 złotych podatku 10-go grosza, deputaci miejscy do sejmu, kapitanowie w wojsku a regenci kancelarji w służbie cywilnej *eo ipso* mają prawo do szlachestwa; każdy sejm musi nobilitować 30 mieszczan, zasłużonych na jakimkolwiek polu, a przedewszystkiem w przemyśle i handlu wyrobami krajowemi, zaś szlachta osiadła w mieście podlega władzom miejskim, nie tracąc szlachestwa.

Obywatelstwo Rptej. Tym sposobem szlachta przestała być stanem zamkniętym, szlacheństwo pozostało obywatelstwem Rptej, dostępnem dla każdego osobnika o pewnej

wartości społecznej. Dawny cenzus krwi rycerskiej został zniesiony radykalnie: zajęcia miejskie, dawniej pozbawiające szlachectwa, teraz zdolne są je nadać.

Miasta. Stan miejski, jako całość, otrzymał jakgdyby połowę szlachectwa: prawo „*neminem captivabimus*“, prawo posiadania dóbr ziemskich, pewien udział w sejmie (z głosem doradczym), w komisjach rządowych i w samorządzie lokalnym świeżo zreformowanym, oraz przywrócenie niezależności samorządu municypalnego.

Chłopi. Stan chłopski, który według wstępu do odpowiedniego artykułu konstytucji stanowi „...najdzielniejszą kraju siłę...“, otrzymał opiekę prawa, został więc uwolniony od samowoli dziedziców. Stosunek umowny, oczynszowanie i t. d., dobrowolnie ustanowiony, uznany za nieodwołalny, natomiast wolność ludzi tego pochodzenia uznana za stan normalny, konstytucja bowiem proklamowała, że „każdy człowiek do państw Rptej nowo z którejkolwiek strony przybyły lub powracający, jak tylko stanie nogą na ziemi polskiej, wolnym jest użyć przemysłu swego, jak i gdzie chce...“.

Postanowienia te nabierają właściwego znaczenia w świetle trzech okoliczności: 1) że konstytucję uchwalił sejm wyłącznie szlachecki, 2) że większość uchwalająca nie działała pod naciskiem ze strony stanów dotychczas upośledzonych, ani też nie groziła przemocą mniejszości, 3) co najważniejsza, i co stanowi wyjątkową cechę konstytucji polskiej (a co omówimy jeszcze niżej), reformy te były obliczone na lat 25, taki bowiem termin wyznaczyła konstytucja sama na swoją rewizję. Mają więc znaczenie dwojakie: a) reform konkretnych, zakreślonych przez stopień dojrzałości sprawy zarówno w opinii tych, których pozbawiły przywilejów, jak i w zdolności do korzystania z nowych uprawnień ze strony tych, którzy je otrzymali, b) znaczenie wytycznych dla dalszego rozwoju; dlatego to podkreśliłszy ustępy programowe z artykułu o chłopach.

Reforma rządu. Reformy ściśle polityczne są bardziej jeszcze stanowcze. Art. 6 uznawał za podstawę formy rządu zasadę podziału władz, sformułowaną niewątpliwie pod

wplywem Montesquieu'go ale znaną w istocie swojej, jak to widzieliśmy, już dawniej ustrojowi Rptej.

Władza prawodawcza. Art. 6 ustanawiał, że sejmowa izba poselska jest „składem wszechwładztwa narodowego“, t. j. wygłaszała zasadę w Polsce aż nadto znaną, zamykał jednak to wszechwładztwo stanowczo w formach parlamentarnych. Sejm składał się z dwóch izb. W sprawach bieżących zliczano głosy obu izb (poselska miała przewagę ilościową), w sprawach zasadniczych izba senatorska mogła zatamować uchwałę do następnego sejmiku (veto zawieszające). Pierwsze są wnoszone wprost do izby poselskiej, drugie winny być przedstawione sejmikom, które dają co do nich instrukcje posłom. Król jest tylko przewodniczącym w senacie z prawem rozstrzygania w wypadkach równości głosów, Posłowie są przedstawicielami całego państwa. Mandat nie wygasa w przeciągu lat dwu, tak, że sejm nadzwyczajny może być zawsze szybko zwołany. Jednomysłność znosi się zupełnie.

Władza wykonawcza. Władza wykonawcza złożona jest w ręce króla w straży, złożonej z prymasa i 5-ciu ministrów. Ministrowie mają głos doradczy, ale rozporządzenie królewskie musi być przez jednego z nich kontrasygowane. Król jest nieodpowiedzialny, ministrowie są odpowiedzialni i odwoalni na żądanie sejmiku. Starszeństwo władz wykonawczych jest ściśle ustalone.

Władza sądownicza najmniej potrzebowała zmian. Sądy dotychczas szlacheckie stały się sądami dla ziemian, jako oskarżonych wogóle, stosownie do zniesienia monopolu szlachty na posiadanie dóbr ziemskich, i z czyjegokolwiek powództwa (stosownie do nadania chłopom opieki prawa).

Dziedziczność tronu. Konstytucja ustanawia tron dziedziczny w obieralnych dynastjach — co odpowiada stałemu, niemal faktycznemu stanowi rzeczy w epoce elekcyjnej — wyznaczając odrazu pierwszą, a mianowicie saską.

Charakterystyka reformy. Przechodzi więc konstytucja do porządku dziennego nad kanonami „złotej wol-

ności“, o ile przeszkadzają sprawności działania czyto władzy prawodawczej, czy wykonawczej, zachowuje natomiast w zupełności republikańskie elementy w charakterze państwa, umniejszając nawet udział króla w prawodawstwie i utrzymując ograniczenie jego samowładztwa, mimo nadania mu rozstrzygającego znaczenia w ustanowionym teraz nowoczesnym gabinecie ministrów z pełnią władzy wykonawczej.

Ewolucja formy rządu. Forma rządu Rzptej, wyszedłszy niegdyś z samowładztwa jednostki, ulega stałemu rozwojowi w kierunku rozszerzenia koła posiadaczy władzy, w miarę jak znajdują się coraz szersze warstwy, zdolne do tego udziału, więc najprzód arystokracja, potem szlachta, której skład rozlewa się zczasem bardzo szeroko, a której wreszcie konstytucja 3-go maja odejmuje charakter stanu zamkniętego, otwierając do niego wstęp wyższym warstwom innych stanów.

Istota reformy. Słusznie więc powiedzieliśmy, że konstytucja 3-go maja przetwarzała Polskę w nowoczesne państwo praworządne przez rozwinięcie dawnych jej zasad. Pozostałości ustroju stanowego nie przeczą tej definicji ze względu na ujawniony w ustawie kierunek ku równouprawnieniu wszystkich stanów i znaczny w tej mierze postęp konkretny oraz ze względu na wspomnianą już doczesność jej postanowień, przez nią samą ustanowioną: co lat 25 ma się zbierać specjalny sejm „konstytucyjny“ dla rewizji i poprawy konstytucji, a to „uznając potrzebę wydoskonalenia onej po doświadczeniu jej skutków co do pomyślności publicznej“. Nie omylimy się twierdząc, że jest to najwyższy wyraz mądrości prawodawczej, choćby nie powstał w racjonalistycznej epoce XVIII wieku.

Upadek konstytucji. Państwa ościenne widziały w konstytucji niebezpieczeństwo podwójne: odrodzenie potęgi Polski, którą uważały już za pewną zdobycz, i niebezpieczny przykład „jakobińskiego“ ustroju dla swoich poddanych, trzymanych w ryzach absolutyzmu. Wobec tego zaaranżowano komedję konfederacji targowickiej, którą zawiązało przeciwko konstytucji kilkunastu Polaków poza

linią wojsk rosyjskich, i Rosja wypowiedziała Polsce wojnę w obronie swobód narodu polskiego. Prusy zdradziły zawarte niedawno z Polską przymierze i przyłączyły się do akcji rosyjskiej. Nastąpił drugi rozbiór kraju pomiędzy obrońców wolności polskiej. Bohaterskie wysiłki powstania kościuszkowskiego uratowały tylko honor ginącego narodu i utrwaliły w jego sumieniu testament konstytucyjny. Kościuszek, jako Naczelnik-dyktator, rozwinął jednak w ogniu wojny artykuł konstytucji o chłopach, nadając im wolność osobistą, zmniejszając pańszczyznę do połowy, warując nienaruszalność prawa do ziemi, organizując opiekę rządową i jurysdykcję o nadużycia dziedziców.

Znaczenie ustroju Rzptej. Powstanie upadło, i trzeci, ostateczny rozbiór Polski nastąpił. Ale upadek państwa nie zniósł odrębności narodu, który przez wiek przeszło skutecznie opierał się zjednoczonym usiłowaniom rozbiorników — potędze, która świat mogłaby zmiąć w rękę.

Wybitnym czynnikiem tej odrębności, a w pierwszej połowie XIX w. najważniejszym składnikiem indywidualizmu narodowego polskiego była niewątpliwie kultura polityczna, tak odrębna zwłaszcza od kultury państw rozbiorowych. „Urodzony w niewoli, okuty w powiciu“ Polak spoglądał zgóry na urodzonych niewolników, którzy go prześladowali z rozkazu swoich rządów i usiłowali wynarodowić, albo przynajmniej zdusić jego aspiracje do niepodległego bytu, do życia według własnego ideału zbiorowości. Wolność jednostek i wolność narodowości — te naczelne cechy ustroju Rzptej Polskiej — nadały sprawie polskiej charakter uniwersalny: gdziekolwiek wrzała walka o wolność, spieszyli Polacy, a walcząc o swoją wolność, rozumieli, że walczą o ideał wolności powszechnej. I dzisiaj jeszcze naród polski ponad wszystkie inne wspomnienia z dziejów swoich najuroczyściej święci rocznicę, zdawałoby się, tak przecież nie-nadającą się na popularne hasło — rocznicę aktu prawodawczego — Konstytucji 3-go maja, odczuwając, że była ona nieodpartą legitymacją jego prawa do samodzielnego udziału w życiu narodów cywilizowanych, a obecnie jest znakiem przetrwania i odrodzenia z siebie.

SPIS RZECZY.

	Str.
Wyjaśnienie wstępne.	4
R. I. Kształtowanie się ustroju polskiego	7
Geneza państwa polskiego.	7
Samowładztwo pierwotne. Urzędnicy i podział administra-	
cyjny. Skarbowość i wojskowość. Społeczeństwo.	
Przesilenie i restauracja. Moźnowładztwo. Polska w po-	
działach.	8
Ograniczenie władzy książęcej. Rady książęce. Organizacja	
stanu szlacheckiego. Mieszczaństwo. Stan chłopski.	9
Zjednoczenie państwa. Dążenie miast do władzy. Szlachta	
żywiółem politycznym. Wolności obywatelskie. Udział we	
władzy. Sejmik. Zjazd walny. Sejm.	10
Upośledzenie mieszczan. Upośledzenie chłopów. Niwelacja	
moźnowładztwa. Niwelacje niższego rycerstwa.	13
R. II. Rozrost państwa przez unję.	15
Wolność przyczyną spoistości i rozrostu państwa.	15
Równouprawnienie Rusi. Unja z Prusami. Unja z Inflantami.	
Unja z Litwą.	15
Epoka unji personalnej. Pierwotny ustrój Litwy. Wpływ	
polski.	16
R. III. Ustrój Rzeczypospolitej Polskiej.	19
Bezkrólewie 1572—4.	19
Skład Rptej. Odrębność Litwy. Podział Korony. Odrębności	
prowincjonalne. Lenna. Instytucje narodowe. Wolność reli-	
gijna. Tolerancja ustrojowa.	19
Władza. Król. Senat. Sejm, kompetencja. Sejm, organizacja.	
Sejmik przedsejmowy. Porządek obrad sejmowych. Zasada	
jednomyślności. Potęga i demokratyzm parlamentaryzmu.	
Formy parlamentarne nadzwyczajne. Rokosz.	24

Władza wykonawcza. Sekretarze królewscy. Sejmiki organem samorządu. Skarbowość. Wojsko. Władza sądownicza. De-centralizacja.	27
Wszechwładztwo narodowe.	30
Ludność. Narody Rptej. Patrijotyzm Rptej. Polonizacja warstw wyższych.	31
Unifikacja ustroju. Podział na stany. Duchowieństwo. Szlachta. Równość szlachecka. Mieszczaństwo. Chłopi. Kozacy	33
Podział ludności Rptej. Cenzus obywatelski. Podstawy ustroju Rzeczypospolitej.	40
R. IV. Epoka zastoju i rozstroju.	42
Przyczyny zastoju. Spaczenie rozwoju. Kanony „złotej wolności“. Surogaty władz.	42
R. V. Odrodzenie.	46
Oslabienie Rptej. Zahamowanie reform. Reformy częściowe. Gwarancja. Rozwój idei reform. Sejm wielki. Istota reformy. .	46
Reformy społeczno-polityczne. Tolerancja religijna. Szlachta. Obywatelstwo Rptej. Miasta. Chłopi.	48
Reforma rządu. Władza prawodawcza. Władza wykonawcza. Władza sądownicza. Dziedziczność tronu.	49
Charakterystyka reformy. Ewolucja formy rządu. Istota reformy.	50
Upadek konstytucji. Znaczenie ustroju Rptej.	51

TEGOŻ AUTORA

PRACE WYDANE OSOBNO.

Prawno-polityczne dla wszystkich:

- Poradnik dla wyborców do pierwszego sejmiku, r. 1918, str. 20.
Sejm jednoizbowy i dwuizbowy, r. 1919, str. 112.
O polityce, o państwie i obywatelu wiadomości co najważniejsze
— w druku.

Polityczne:

- Kwestja polska (wydane pod imieniem „J. Bróg”), r. 1913, str. 23.
Plebiscyt na Litwie, r. 1910, str. 22.

Prawno-polityczne ściślejsze:

- Wnioski zasadnicze do projektu konstytucji i ordynacji wyborczej, r. 1918, str. 35.
Rozbiór krytyczny ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego, r. 1919, str. 81.

Prawno-historyczne:

- Organizacja sejmiku ziemi Dobrzyńskiej, r. 1906, str. 63.
Dlaczego patriotyzm jest najwybitniejszą cechą literatury polskiej, r. 1911, str. 8.
Ustrój Rzeczypospolitej, 1-sze wyd. r. 1915, 2-gie wyd. r. 1917, 3-cie — niniejsze.
O „ducha dziejów Polski”. List do Temidy, r. 1918, str. 3.
Konstytucja 3-go maja 1791 jako wyraz polskiej kultury politycznej, 1-sze wyd. r. 1916, 2-gie wyd. r. 1918, 3-cie wyd. r. 1921, str. 32.
Dziedzictwo Rzeczypospolitej, r. 1918, str. 18.

Z metodologii wydawnictw:

- O metodzie modernizacji piśmowni w wydawnictwach źródeł polskich XVI w., r. 1910, str. 12.

Wydawnictwa źródeł:

- Archiwum Jana Zamoyskiego t. II. str. XXXI+446.
„ „ „ t. III. str. LX+568.



